

POLSKA

Zemsta za ujawnienie „linii zdrady Tuska”. SKW donosi na Błaszczaka

Mariusz Błaszczak, pełniąc funkcję ministra obrony narodowej, ujawnił we wrześniu 2023 r., że za czasów rządów PO-PSL plany obrony Polski zakładały oddanie połowy kraju w ręce agresora ze wschodu i podjęcie działań defensywnych dopiero na linii Wisły. Wczoraj Służba Kontrwywiadu Wojskowego, na czele której stoją ludzie związani z WSI, a także twórcy polityki resetu z Rosją, poinformowała, że składa do prokuratury zawiadomienie na byłego szefa MON za opublikowanie tych informacji.

s.3

codziennie


Gazeta Polska

POSEŁ MARCIN
ROMANOWSKI
DECYZJĄ
SĄDU JUŻ NA
WOLNOŚCI



BODNAR PRZEGIĄŁ! PUTINOWSKIE STANDARDY NIE PRZESZŁY W RADZIE EUROPY

s.5

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

Rząd Tuska kasuje ochronę Odry

W 2023 r. PiS przyjęło ustawę, której celem było objęcie ochroną Odry. Miały powstać oczyszczalnie ścieków, zbiorniki retencyjne, kanalizacja i infrastruktura rzeczna. Nic z tego nie będzie. Rząd planuje skasować 71 z 76 planowanych inwestycji. Rząd Tuska zadba o to, by trucielle rzek pozostali bezkarni, i zamierza zlikwidować Inspekcję Wodną. **s.4**

PUBLICYSTYKA

Operacja „Romanowski” legła w gruzach

Upokorzenie i osadzenie w areszcie wydobywczym byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego miało być zapewne jednym z kulminacyjnych punktów igrzysk ekipy Donalda Tuska i Adama Bodnara. Projekt nie dość, że spalił na panewce, to jeszcze ośmieszył jego autorów, wzniecając przy tym międzynarodowy skandal. **s.13**

POLSKA

Po czystkach proces Sławomira Nowaka ruszy z kopyta

Przez blisko trzy lata współpracownicy Sławomira Nowaka próbowali za wszelką cenę opóźnić proces byłego ministra w rządzie Donalda Tuska, którego oskarżono o przyjęcie ponad 6 mln zł łapówek w czasie, gdy był prezesem Ukrawtodoru. Teraz, po ataku ministra Adama Bodnara na Sąd Okręgowy w Warszawie, proces ma mocno przyspieszyć. **s.3**

PUBLICYSTYKA

Lewica długo „hodowała” zamachowca z Pensylwanii

Ameryka była o centymetry, aby od soboty 13 lipca być w zupełnie innej sytuacji. Donald Trump przeżył dokładnie o centymetr próbę zamachu na swoje życie. Wcale to jednak nie oznacza, że nic się nie zmieni. Może część mediów i polityków otrzeźwieje, że nawoływanie do stosowania wszelkich środków, łącznie z przemocą, może przynieść tragiczne skutki. **s.12**

Czwartek 18/07/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #139 (3729) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodzienne



twitter.com/GPCodzienne



facebook.com/GPCodzienne



GPCodzienne.pl

Czwartek



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
2 9>



\\ Czy porządek rzeczy stanął na głowie, że człowiek, stworzenie żyjące i rozumne, i przez to Boże, wydaje się sobie wartościowy dopiero wtedy, gdy ma na własność bezduszne przedmioty? \\



POGODA

Czwartek	18.07	Deszcz, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Arnold, Arnulf, Bruno, Drogomir, Drogomira, Drogomil, Drogoradz, Dziwigor, Emilian, Erwin, Erwina, Eugeniusz, Fryderyk, Fryderyka, Julian
04:36	20:47	
Gdańsk	Lublin	
23°C	27°C	
16°C	18°C	
Katowice	Kraków	
27°C	27°C	
20°C	19°C	
Łódź	Poznań	
25°C	26°C	
19°C	19°C	
Warszawa	Wrocław	
27°C	26°C	
21°C	19°C	

Piątek	19.07	Deszcz, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Ambroży, Arseniusz, Aurea, Eufraz, Justa, Lutobor, Makryna, Marcin, Matern, Piotr, Radomila, Rufina, Symmach, Teodor, Włodzisław, Zdzisław
04:38	20:46	
Gdańsk	Lublin	
23°C	26°C	
16°C	17°C	
Katowice	Kraków	
28°C	27°C	
21°C	18°C	
Łódź	Poznań	
26°C	27°C	
20°C	21°C	
Warszawa	Wrocław	
27°C	28°C	
20°C	20°C	

MARCIN HERMAN

Obie strony wyczerpane

Rosyjska propaganda i jej „pożyteczni idioci” promują narrację, zgodnie z którą Rosja wygrywa wojnę, a coraz bardziej wyczerpana Ukraina przegrywa. Zwyczajni Ukraińcy też są już zmęczeni nalotami, sytuacją gospodarczą, przerwami w dostawach prądu. Ale jednocześnie Rosja również jest wyczerpana sankcjami, coraz gorszą sytuacją gospodarczą, ogromnymi stratami, które dotknęły wiele rodzin. Jeśli chodzi o rosyjskie „sukcesy na froncie”, to Moskwa już wielokrotnie zmieniała cele inwazji. Dziś celem minimum jest zajęcie w pełni obu donbaskich obwodów. Jednak w takim tempie będzie to możliwe za ok. dwa lata. Obie strony są wyczerpane. Albo pojawi się czynnik zmieniający zasadniczo sytuację na froncie, albo dojdzie do zawieszenia broni.

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Putin straszy Łukaszenkę

W trakcie trwającej niemal 2,5 roku rosyjskiej inwazji na Ukrainę wiele razy dochodziło do sytuacji, w której wojska agresora ostrzelały własne oddziały, biorąc je za wroga. Putinowscy rzeźnicy w mundurach niejednokrotnie sami także brali się za łby, podłani alkoholem, klóćąc się m.in. o zagarnięte łupy, co kończyło się dopisaniem kolejnych nazwisk na wielotysięcznej liście strat osobowych na Ukrainie. Z kolei w ostatnich dniach pojawiły się doniesienia o eksplozowaniu rosyjskich dronów na terytorium Białorusi. Uzbrojone bezzalogowce, które miały uderzyć w ukraińskie miasta, zboczyły z kursu i obrały trasę do „bratniego sąsiada”, co zmusiło tamtejsze wojska do podderwania myślicieli. Potwierdzają to pojawiające się informacje o poważnych problemach rosyjskiej nawigacji satelitarnej. To z kolei zapowiedź tego, że podobnych incydentów może być więcej. Alaksandrowi Łukaszenko, który ma być w niezbyt dobrym zdrowiu, przybył kolejny problem. Gdy na początku ub.r. niezidentyfikowany dron wleciał nad Mińsk, dyktator postawił na nogi całą armię i służby. Widać, że boi się zagrożenia z powietrza, a tu takie niespodzianki od mateczki Rosji.



Michał Kuź



Ewa Polak-Palkiewicz

Palec Tuska

Donald Tusk nie ponosi odpowiedzialności za kampanię nienawiści, jaką przeciwko Donaldowi Trumpowi rozpętano w USA. Z perspektywy czasu zdjęcie, na którym mierzy w plecy Trumpa „pistoletem” z palców, można by zbagatelizować jako głupi żart. Nabiera ono znaczenia symbolicznego dopiero w kontekście całokształtu polityki amerykańskiej naszego premiera. Jest on bowiem politykiem, który konsekwentnie od lat demontuje polskie relacje transatlantyckie, podporządkowując je relacjom z Berlinem. To Berlin jako jedyna stolica w UE ma bowiem w jego mniemaniu najwyraźniej prawo prowadzić niezależną politykę w relacjach z USA. Tak było, kiedy wycofał się z tarczy antyrakietowej. Tak jest teraz, kiedy niemieckie SPD wysłała delegację na konwercję republikanów, przygotowując się do prezydentury Trumpa, a Tusk relacje z prawą stroną amerykańskiej sceny politycznej wyraźnie odpuszcza. Mówi republikanom, by się „wstydzili”, i kpł sobie ze starań Andrzeja Dudy, który jednak rozmawiał z Trumpem. Straszny pech z tymi zdjęciami, z Putinem na molo zamysłony nad losami świata, do Trumpa zaś mierzy. W ogóle jako często, kiedy relacje z politykami z USA się psują, jest w tym Tuskowy „palec”.

Sprawa honoru

Jak w ogóle mogło do czegoś takiego dojść? Jak iluzoryczne okazały się zabezpieczenia podczas wystąpienia kandydata na prezydenta najpotężniejszego kraju świata? Kraju, który ma w historii kilku najważniejszych ludzi polityki, którzy zginęli z rąk zamachowców. A jednak ci, którzy polowali na kolejną awanturę, spektakularne dymisje, „pociągnięcia do odpowiedzialności”, doczekali się tylko wyznaczenia szefowej Secret Service, że niedociągnięcia w zakresie bezpieczeństwa Donalda Trumpa podczas wiecu były czymś niedopuszczalnym i że ona osobiście za to odpowiada. A minister bezpieczeństwa krajowego stwierdził, że choć to porażka resortu, to on darzy całkowitym zaufaniem Kimberly Cheatle. Tylko tyle i aż tyle. Czy Ameryka słabnie? Godzi się z porażkami? Pani Cheatle postąpiła honorowo, przyznała, że jeśli mowa o odpowiedzialności, to ona ją ponosi. Honor? Co to za byt z zamierzchłej epoki? U nas, w Tuskolandzie, czegoś takiego nie znają. Gdy Wieniawa-Długoszewski rozmawiał z rosyjskim oficerem i został zapytany, o co walczą Polacy, odpowiedział, że o wolność. „A wy o co walczyście?”. „O honor” – usłyszał w odpowiedzi. „Cóż, każdy walczy o to, czego nie ma” – odpowiedział adiutant Piłsudskiego.



„WNUCZKOWIE” ZA KRATAMI

CYTAT \ Kiedy pan poda się do dymisji, żeby nie pogłębiać tego stanu prawnego, wynikającego z pana bezprawnego statusu na tym stanowisku? – zapytał dziennikarz TV Republika. – Co do statusu nie mam wątpliwości, że jest on legalny. Jeżeli popełniłem błędy, z całą pewnością poniosę za nie odpowiedzialność z własnej inicjatywy – powiedział Dariusz Korneluk, podważając tym samym opinię prezydenta Polski.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 18 LIPCA 2024

3

AFERA \ B. współpracownik Donalda Tuska oskarżony o przyjęcie ponad 6 mln zł łapówki

Po czystkach w sądzie proces Sławomira Nowaka ruszy z kopyta

Przez blisko trzy lata współpracownicy Sławomira Nowaka próbowali za wszelką cenę opóźnić proces byłego ministra w rządzie Donalda Tuska, którego oskarżono o przyjęcie ponad 6 mln zł łapówki w czasie, gdy był prezesem Ukrawtodoru. Część tych pieniędzy znaleziona została w specjalnie przygotowanych skrytkach w mieszkaniach użytkowanych przez prominentnego niegdyś polityka PO. Teraz, po ataku ministra Adama Bodnara na Sąd Okręgowy w Warszawie, proces ma mocno przyspieszyć. – Nie mam wątpliwości, że sprawa zostanie ukrecona – mówi „GPC” poseł Piotr Kaleta.

Jan Przemyski

Prokuratura Okręgowa w Warszawie zarzuca Sławomirowi Nowakowi, że w latach 2016–2019, będąc prezesem Ukrawtodoru, ukraińskiej agencji drogowej (posiadając wówczas status urzędnika państwowego), miał przyjmować łapówki od przedstawicieli firm starających się o kontrakty na modernizację infrastruktury. Jeden z byłych najbliższych współpracowników Donalda Tuska przyjąć miał w sumie ponad 6 mln zł. Przypomnijmy, że agenci CBA część pieniędzy w różnych walutach znaleźli w specjalnie przygotowanych skrytkach, m.in. wydrą-

żonych w meblach będących na wyposażeniu nieruchomości, które użytkował Nowak. Łączna liczba zarzutów, które ciąży na byłym prominentnym polityku PO, wynosi 17. Najpoważniejszy z nich dotyczy stworzenia oraz kierowania zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze międzynarodowym, zajmującą się nie tylko przestępstwami korupcyjnymi, ale również płatną protekcją.

Akt oskarżenia przeciwko Nowakowi trafił do sądu w grudniu 2021 r. i od tego czasu za wszelką cenę próbowano opóźnić sprawę. Najpierw bardzo długo trwały proceduralne przepychanki, gdzie i przez kogo ma być ona rozpoznana,

a później podzielono ją na różne wątki. Dopiero w tym tygodniu, we wtorek, odbyła się pierwsza rozprawa. Już na jej początku doszło do kuriozalnej sytuacji, gdyż – wedle relacji portalu i.pl – Nowak miał zapowiedzieć, że będzie odpowiadał wyłącznie na pytania swojego obrońcy, a nie prokuratora. – Nie będę też odpowiadał na pytania prokuratora, gdyż miał on już na to szansę, gdy zostałem zatrzymany – stwierdził były polityk PO.

W dalszej części przekonywał, że nie brał udziału w procedurze korupcyjnym, był infiltrowany, a także nie przyznał się do winy.

„Codziennej” udało się ustalić, że w najbliższym

czasie dojdzie do znaczącego przyspieszenia w procesie Nowaka. Kolejne rozprawy wyznaczone są na 26 lipca, 30 lipca, a także 17 września. Warto w tym kontekście przypomnieć ostatnie działania ministra Bodnara ws. Sądu Okręgowego w Warszawie, w którym rozpatrywana jest sprawa Sławomira Nowaka. 18 czerwca br. minister Bodnar postanowił dokonać czystki we wspomnianym sądzie i zawiesił jego kierownictwo. Oficjalnie odwołał je we wtorek 16 lipca. Osoby, których dotyczyła decyzja szefa resortu sprawiedliwości, podkreślały w specjalnym piśmie, że kolegium, które 15 lipca po-

zytywnie opiniowało odwołanie kierownictwa SO, „odbyło się z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa”.

O komentarz do sprawy Sławomira Nowaka poprosiliśmy posła Piotra Kaletę, członka sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka. – Nie mam wątpliwości, że za chwilę sprawa zostanie ukrecona. Jeszcze Nowak wystąpi o jakieś odszkodowanie. W Polsce pod rządami obecnej władzy prawo przestało działać. Ono jest stosowane tak, jak tego sobie życzą ludzie Tuska. Cała ta sytuacja pokazuje, jak potrzebna w Polsce jest dogłębna reforma wymiaru sprawiedliwości – mówi nam poseł Kaleta.

Zemsta za ujawnienie „linii zdrady Tuska”. SKW donosi na Błaszczaka

SKANDAL \ Mariusz Błaszczak, pełniąc funkcję ministra obrony narodowej, ujawnił we wrześniu 2023 r., że za czasów rządów PO-PSL plany obrony Polski zakładały oddanie połowy kraju w ręce agresora ze wschodu i podjęcie działań defensywnych dopiero na linii Wisły. Wczoraj Służba Kontrwywiadu Wojskowego, na czele której stoją ludzie związani z WSI, a także twórcy polityki resetu w Rosję, poinformowała, że składa do prokuratury zawiadomienie na byłego szefa MON za opublikowanie tych informacji.

17 września 2023 r. ówczesny minister obrony Mariusz Błaszczak przedstawił opinii publicznej odtajnione plany rządu PO-PSL dotyczące obrony Polski w przypadku agresji ze strony rosyjskiej. Z dokumentów wynika, że ekipa Donalda Tuska planowała wpuścić wojska wroga na kilkaset kilometrów w głąb naszego kraju, aż do linii Wisły, co oznacza, że miliony Polaków na wschodzie kraju zostałyby pozostawione na pastwę rosyjskich żołnierzy. Szokujących punktów w planie zatwierdzonym przez byłego szefa MON Bogdana Klicha jest dużo więcej i dotyczą m.in. długości prowadzenia samodzielnej obrony kraju. Rząd Tuska zakładał, że taka operacja, wobec znacznie silniejszego przeciwnika, nie potrwa dłużej niż dwa tygodnie. Natomiast eksperci od obronności alarmowa-

li, że wówczas sytuacja zbrojeń w Europie wyglądała zupełnie inaczej niż teraz i na realne działania NATO moglibyśmy czekać nawet miesiącami.

Od ujawnienia tych szokujących planów minęło 10 miesięcy, w tym czasie nastąpiła zmiana władzy i ludzie odpowiedzialni za tamte koncepcje już nie muszą się obawiać o konsekwencje swoich decyzji, a nawet nierzadko są za nie nagradzani. Przypomnijmy, że Bogdan Klich ma objąć szefostwo nad placówką dyplomatyczną RP w Waszyngtonie.

Za to osoby, które ujawniły społeczeństwu chęć oddania połowy kraju w ręce agresora, brane są na celownik obecnej ekipy rządzącej. Wczoraj Służba Kontrwywiadu Wojskowego, na czele której stoją gen. Jarosław Stróżyk (wywodzący się z WSI) oraz płk Krzysztof Duszka (odpowiedzialny za polity-

kę resetu z Rosją), poinformowała, że składa do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mariusza Błaszczaka. Miałoby ono polegać na odtajnieniu części dokumentu planu użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej „Warta”, który w mediach szybko nazwany został „linią zdrady Tuska”.

– To kolejna odsłona walki z opozycją. Ekipa rządząca działa w myśl zasady „dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie”. Te zarzuty formułowane przez nich są coraz cieńsze, coraz głębsze, ale im to nie przeszkadza. Minister Błaszczak ujawnił, jak szkodliwa i niebezpieczna była polityka obronna rządu PO-PSL, i teraz się za to mszczą – skomentował tę sprawę dla „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba.

Jan Przemyski

PSL pod ostrzałem koalicjantów i ich elektoratu

POLITYKA \ W Poznaniu zniszczono wejście do biura zarządu wielkopolskiego PSL, a dokonali tego najprawdopodobniej poplecznicy KO i Lewicy, którzy są niezadowoleni ze sprzeciwu ludowców ws. depenalizacji aborcji. – Jeśli dla Lewicy ważniejsze są prawa zbirów nasłanych przez Łukaszenkę aniżeli życie matek i nienarodzonych dzieci, to nie mamy o czym rozmawiać – mówi „GPC” poseł Marek Sawicki z PSL.

Polskie Stronnictwo Ludowe poinformowało, że biuro zarządu wielkopolskiego PSL zostało oblane czerwoną farbą. Za atakiem stoją najprawdopodobniej wyborcy Koalicji Obywatelskiej i Lewicy, którzy nie kryją swojego niezadowolenia z faktu, że ludowcy nie poparli projektu ustawy depenalizującej aborcję. Potwierdzeniem tej tezy mogą być nienawistne wpisy przedstawicieli tych środowisk w mediach społecznościowych, w których podkreślają, że nie zapomną, co PSL zrobiło podczas piątkowego głosowania w Sejmie.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy Marka Sawickiego, przedstawiciela ludowców. – Znam hejt płynący od środowisk nacjonalistycznych i powiem, że muszą się oni jeszcze bardzo dużo nauczyć od lewactwa. Od dawna mówiłem, że

w tej kadencji Sejmu nie znajdzie się większości dla tych projektów aborcyjnych, więc po co usilnie się tym zajmują? Niech Lewica zainteresuje się rozwiązaniami dla matek czy ojców samotnie wychowujących dzieci, pomocą dla niepełnosprawnych, a nie wymuszaniem, aby późną antykoncepcję zamienić na wczesną aborcję – powiedział nam poseł Sawicki.

Zapytaliśmy też, czy planują jakiś apel w sprawie obniżenia poziomu emocji w polskiej polityce. – Ale po co? Apelować można, gdy po drugiej stronie jest partner do dialogu. Jeśli dla Lewicy ważniejsze są prawa zbirów nasłanych przez Łukaszenkę aniżeli życie matek i nienarodzonych dzieci, to nie mamy o czym rozmawiać – odpowiedział przedstawiciel ludowców.

Jan Przemyski

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-10 GOSPODARKA 11 OBRONA NARODOWA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



KORNELUK: „JESTEM LEGALNY”

CYTAT \ Kiedy pan poda się do dymisji, żeby nie pogłębiać tego stanu prawnego, wynikającego z pana bezprawnego statusu na tym stanowisku? – zapytał dziennikarz TV Republika. – Co do statusu nie mam wątpliwości, że jest on legalny. Jeżeli popełniłem błędy, z całą pewnością poniosę za nie odpowiedzialność z własnej inicjatywy – powiedział Dariusz Korneluk, podważając tym samym opinię prezydenta Polski.

4

CZWARTEK 18 LIPCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. YouTube/d

ŚRODOWISKO \ Są efekty wizyty kanclerza Scholza

Rząd Tuska kasuje ochronę Odry

W 2023 r. Prawo i Sprawiedliwość przyjęło ustawę, której celem było objęcie kompleksową ochroną rzeki Odry. Za 4,5 mld zł miały powstać nowe oczyszczalnie ścieków, zbiorniki retencyjne, tysiące kilometrów kanalizacji i infrastruktura rzeczna. Okazało się, że nic z tego nie będzie. Rząd zamierza skasować 71 z 76 planowanych inwestycji, zadba o to, by truciele rzek pozostali bezkarni, i chce zlikwidować Inspekcję Wodną.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj odbyło się czwarte spotkanie parlamentarnego zespołu ds. renaturyzacji Odry. Na posiedzeniu pojawił się Przemysław Koperski, wiceminister w resorcie infrastruktury, który przedstawił założenia nowej ustawy dotyczącej Odry. Zakłada ona odwrócenie ustawy przyjętej rok temu przez Zjednoczoną Prawicę. Koszty zaplanowanych, niezbędnych inwestycji w dorzeczu Odry oszacowano na kwotę 4,53 mld zł. W wyniku realizacji tych inwestycji miało zostać wybudowanych ok. 2,1 tys. km sieci kanalizacyjnej oraz zmodernizowanych ponad 230 km sieci. Było również zaplanowanych wiele inwestycji w jazy, zbiorniki retencyjne, przebudowy kanałów i stopni wodnych.

– Oczywiście jest, że aby doprowadzić Odrę do należytych parametrów, trzeba zapewnić odpowiednią ilość wody. Stąd też przewidzieliśmy cały system zbiorników retencyjnych, które miały alimentować wodę, a ponadto cały pakiet działań w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną – mówi nam Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej.

Mimo że ustawa była przełomem, spotkała się ze sprzeciwem aktywistów, którzy



fot. Wojciech Wójcik/Forum

poprawę stanu Odry widzą jedynie w jej renaturyzacji. W tym kierunku mają iść nowe rozwiązania Ministerstwa Infrastruktury. – Ustawa o rewitalizacji rzeki Odry, (...) chcę państwu powiedzieć, że to jest pierwszy krok (...). Otwierający zmiany przepisów, a nie wersję ostateczną. Chcielibyśmy, by te działania były dalej prowadzone i żeby były głębsze. Ten pierwszy krok musimy zrobić. Mam nadzieję, że państwo się pozytywnie do niego nastawia – mówił wczoraj Przemysław Koperski.

Z zapowiedzianych w poprzedniej ustawie 76 inwestycji ma pozostać jedynie pięć. Ustawa zmienia za to katalog działań, które mają być finansowane. Obecnie – co przyznawali posłowie komisji – trwają targi z Ministerstwem Finansów. Wczoraj poinformowano o tym, że mimo iż inwestycje zmniejszono o 96 proc., to finansowanie ma pozostać na tym samym poziomie. Na co mają iść pieniądze? Na wymyślone na nowo inwestycje, najbardziej na zniszczenie tego, co już istnieje.

4,5 mld zł ma iść na usuwanie powierzchniowych przeskód wynikających z działalności człowieka, nasadzenie drzew i krzewów w linii brzegowej, kształtowanie roślinności, odtwarzanie nacieków, likwidację i przebudowę umocnień brzegów, zastąpienie umocnień brzegów przez umocnienia na granicy wyznaczonego koryta rzeki, odtwarzanie mokradeł przez zwiększanie ich uwilgotnienia. – Katalog tych czynności jest dosyć szeroki. Środki finansowe, które są zapisane w pierwotnej wersji projek-

tu, mogą być wykorzystane w tym celu – mówił wiceminister Koperski.

Zdaniem Marka Gróbarczyka na takim działaniu zależy Niemcom i działającym z nimi ramię w ramię organizacjom ekologicznym. – Blokowanie inwestycji na Odrze, audyt, park narodowy... To wszystko jest robione po to, aby zahamować rozwój portu Szczecin-Świnoujście oraz zablokować budowę terminalu kontenerowego i tym samym uczynić nas niemieckim lennikiem. Ta ustawa to ewidentnie efekt wizyty Olafa Scholza w Warszawie – mówi nam Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Co ciekawe, są też dobre informacje dla trucielei rzek. Nie powstanie Inspekcja Wodna. Po katastrofie w 2022 r. władze doszły do wniosku, że potrzebna jest wyspecjalizowana służba, która dbałaby o czystość wód. Służby miałyby uprawnienia do natychmiastowej reakcji i namierzania ludzi zanieczyszczających środowisko. Dzisiaj system jest niewydolny, a najczęściej nie wiadomo, która służba ma się zajmować tym rodzajem przestępstw. Teraz rząd cofa decyzję poprzedników. – Status quo zostanie utrzymany. Znowu zostaną wędkarze, którzy będą dzwonić nie wiadomo gdzie, aby ktokolwiek coś zrobił – mówi nam Gróbarczyk.

Kosiniak-Kamysz ogłosił pomysł Błaszczaka

OBRONNOŚĆ \ Wczoraj Władysław Kosiniak-Kamysz ogłosił pomysły dotyczące ochrony wschodniej granicy kraju. Podczas konferencji nie usłyszeliśmy jednak żadnych nowych informacji, a minister obrony chwalił się... działaniami Mariusza Błaszczaka.

Wczoraj Władysław Kosiniak-Kamysz nie miał wielu konkretów do przekazania. Po raz kolejny powtórzył jednak, że granica z Białorusią jest również granicą NATO i Unii Europejskiej. MON pochwaliło się, że będzie wzmacniało ochronę elektroniczną granicy i doposaży żołnierzy. – 17 tys. żołnierzy Wojska Polskiego od 1 sierpnia w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie” będzie zaangażowanych

w ochronę naszej wschodniej granicy. Znacznie poprawiliśmy wyposażenie żołnierzy, skierowaliśmy nowe oddziały do patrolowania granicy, usprawniliśmy koordynację pomiędzy wojskiem a policją i Strażą Graniczną – te działania już przynoszą efekty – mówił wczoraj Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak dodał, cały czas pracują nad Tarczą Wschód, ale ta pozostaje na razie w głowach planistów.

Na zapowiedzi ministra obrony odpowiedział Andrzej Śliwka. – Nie 17 tys., ale 8 tys., dodatkowe 9 tys. w odwodzie z gotowością działania. Proszę być precyzyjnym. „Bezpieczne Podlasie” to projekt premiera Mariusza Błaszczaka. Dobrze, że go kontynuujecie. Pracujecie nad Tarczą Wschód? To nowość, bo KO chwali się nią już w swoich spotach i reklamach – zauważył polityk PiS.

Władysław Kosiniak-Kamysz postanowił też zareagować na skandal, do którego doszło w miniony weekend, gdy młodzi ludzie leżyli i atakowali żołnierzy. I tutaj jednak – kilka dni po zdarzeniu – nie było konkretów. – Wszyscy ci, którzy będą w jakikolwiek sposób znieważać żołnierzy Wojska Polskiego, funkcjonariuszy broniących polskiej granicy, służących państwu polskiemu, poniosą za to konsekwencje i to się już

dzieje – zapowiedział Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak na razie jednak nie podał żadnych szczegółów.

Tymczasem ukarania winnych domaga się wiele osób. Z kolei PiS przypomina, że w identyczny sposób zachowywała się Barbara Kurdej-Szatan, która właśnie znalazła zatrudnienie w telewizji publicznej i poprowadzi nowy show TVP.

.....
(jal)



SKARGA KAMIŃSKIEGO

ETPC \ Mariusz Kamiński, eurodeputowany PiS, poinformował, że złożył skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) w sprawie zastosowania wobec niego tortur podczas pobytu w więzieniu.



MNIEJSZA LICZBA SZCZEPIEŃ

ZDROWIE \ Ponad 87 tys. odmów zaszczepienia dziecka odnotowano w Polsce w ub.r. Mniejsza liczba szczepień spowodowała, że w pierwszym półroczu 2024 roku odnotowano ponad 10-krotnie więcej zachorowań na odrę niż w tym samym okresie 2023 r.

POLITYKA \ Poseł Marcin Romanowski decyzją sądu już na wolności

Bodnar przegiął! Putinowskie standardy nie przeszły w Radzie Europy

Totalna kompromitacja! Bodnar, Korneluk do dymisji! – od polityków opozycji po środowiska prawnicze ocena działań prokuratury i resortu sprawiedliwości w sprawie posła Marcina Romanowskiego jest jednoznaczna. Skompromitował się także Szymon Hołownia, a Donald Tusk będzie pozwany przez Romanowskiego za naruszenie swoich dóbr osobistych. Sąd uznał, że Romanowski jest chroniony immunitetem, i odzyskał wolność. Po opuszczeniu sądu dziękował TV Republika i jej widzom za wsparcie. Politycy opozycji chcą wyjaśnienia roli Romana Giertycha. Pojawiają się dowody, że celowo chciano ominąć immunitet Romanowskiego.

Jarosław Molga

Jeśli prokurator Korneluk zamierza mimo tej kompromitacji wysłać jakieś pismo w sprawie immunitetu Romanowskiego do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, przykryje jedną kompromitację kolejną, większą, i skompromituje nie tylko siebie, lecz także polskie państwo. Użyje bowiem argumentacji takiej samej, jakiej użyli rosyjscy prokuratorzy w sprawie Sawczenko. Korneluk spycha Polskę w putinowskie standardy – mówi „Codziennej” poseł PiS Paweł Jabłoński, komentując zapowiedź prokuratora Korneluka o tym, że będzie wyjaśniał sprawę immunitetu Marcina Romanowskiego na forum europejskim.

Obrońca Romanowskiego, mecenas Bartosz Lewandowski podkreśla, że nie ma czego wyjaśniać, ponieważ od początku było jasne, że Romanowskiego chroni immunitet. Co więcej, obecnie poseł Romanowski nie może być zatrzymany ponownie dokładnie w tej samej sprawie. – Jeśli ktoś się spodziewa, że po ewentualnym skutecznym uchyleniu przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy immunitetu dojdzie do skutecznego ponownego zatrzymania i tymczasowego aresztowania posła, to jest w błędzie. Zgodnie z art. 248 par. 3 k.p.k. osoba nie może zostać zatrzymana ponownie na podstawie tych samych dowodów i faktów – wyjaśnia Lewandowski.

Na konferencji prasowej w Sejmie Marcin Romanowski zwracał uwagę na konieczność wyjaśnienia roli Romana Giertycha w całej sprawie (patrz: ramka). Mariusz Błaszczak nazwał ostatnie wydarzenia jedną wielką kompromitacją. – Po raz pierwszy sąd przyznał, że ekipa Donalda Tuska łamie prawo – mówił Błaszczak i zapowiedział, że o sprawie będą powiadamiane wszystkie możliwe międzynarodowe instytucje, w tym Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Politycy opozycji podkreślają, że skompromitowała się nie tylko prokuratura. Tak np. marszałek Sejmu Szymon Hołownia, kiedy do-



fot. Jacek Szydłowski/Forum

wiedział się, że w sprawie Romanowskiego otrzyma interwencyjne pismo od sekretarza generalnej ZPRE, zamiast podjąć działania, ogłosił, że pismo... prześle do prokuratury. Za skandaliczne uznano słowa Donalda Tuska, który w mediach społecznościowych zamieścił wpis, w którym określił immunitet członka ZPRE „kruczkim prawnym”. Tusk napisał także o „11 zarzutach, które nie znikają”. Po tym wpisie mecenas Lewandowski zapowiedział wytoczenie procesu Tusкови przez Romanowskiego za naruszenie jego dóbr osobistych. Lewandowski podkreśla, że Romanowskiemu nie zostały prawnie postawione zarzuty, nie ma więc mowy o tym, że jest podejrzanym w jakiegokolwiek sprawie.

Doniesienia do prokuratury zapowiadają także politycy PiS. Chodzi o analizy prawne, zamówione przez wiceministra sprawiedliwości, posła PO Arkadiusza Myrchę, i przesłane prokuraturze Korneluka przez Adama Bodnara. – Złożyłem interpelację w tej sprawie. Analizy były pisane pod z góry ustaloną tezę. Autorzy nie byli biegłymi, ich przygotowanie zostało zlecone ad hoc, cały proces był niezgodny z procedurą postępowania karnego. Dlatego będziemy składać wnioski do prokuratury ws. przekroczenia uprawnień przez urzędników resortu Adama Bodnara (sprawstwo kierownicze) i Arkadiusza Myrchę (sprawstwo

wykonawcze) oraz defraudacji publicznych środków – mówi Paweł Jabłoński. Podkreśla, że sprawa analiz pokazuje polityczny charakter całej sprawy i sterowanie z zewnątrz działaniami prokuratury. Analizy zostały napisane przez doktorów: Joannę Juchniewicz i Andrzeja Jackiewicza, a przesłane do prokuratury przez Bodnara 12 lipca, a więc w piątek, kiedy Marcin Romanowski stawiał się w prokuraturze i poinformował o tym, że jest chroniony immunitetem.

Pojawiają się dowody na to, że celowo chciano ominąć immunitet Romanowskiego. Świadczą o tym nie tylko pod tezę pisane analizy, lecz także fakt, że jak ustaliło Radio Zet, już w czerwcu tego roku polskie przedstawicielstwo przy Radzie Europy otrzymało ostrzeżenie od tego organu dotyczące drugiego immunitetu Romanowskiego. Ostrzeżenie zlekceważono.

Dariusz Korneluk nie zamierza podawać się do dymisji.

W związku z zaistniałą sytuacją staje się jednoznaczne, że nie ma żadnych podstaw do przetrzymywania w areszcie ks. Olszewskiego oraz dwóch urzędników resortu sprawiedliwości. Obecnie przygotowujemy wnioski o ich natychmiastowe uwolnienie. W czwartek wnioski znajdą się w prokuraturze – poinformował wczoraj „Codzienną” mecenas Krzysztof Wąsowski.

WYJAŚNIĆ ROLĘ GIERTYCHA! POWOŁAĆ PROKURATORÓW DO ZBADANIA DZIAŁAŃ ZESPOŁU NR 2

Marcin Romanowski domaga się zbadania udziału Romana Giertycha w całej sprawie. Giertych po decyzji sądu uznającego immunitet Romanowskiego i zwracającej mu wolność zaatakował Prokuraturę Krajową: „Przez setki godzin pracowaliśmy nad sprawą FS. Od miesięcy czekaliśmy na wnioski o uchylenie immunitetów, które prok. Korneluk zapowiadał od marca. Dziś główny podejrzany wychodzi na wolność, bo PK zapomniała złożyć wniosek o uchylenie immunitetu do RE. Kompromitacja PK”.

– Na jakiej podstawie Roman Giertych uczestniczył, co sam przyznał w tym wpisie, w działaniach prokuratury? Jest jedynie szefem zespołu, nieformalnego, powołanego przez Tuska ds. rozliczeń PiS. Jaki daje mu to mandat do uczestniczenia w pracach nad podobno niezależnym śledztwem? – zauważa eurodeputowany PiS Maciej Wąsik. Wąsik przytoczył te argumenty pod wpisem Giertycha, na co ten odpowiedział: „Panie Wąsik, panu w Brukseli już te owoce morza mózg przeżarły. To, że ja w tej sprawie jako obrońca p. Mraza i szef zespołu ds. rozliczenia PiS pracuję od miesięcy, jest faktem znanym od miesięcy. Jedno Panu powiem: co się odwlecze, to nie uciecze. W Pana przypadku również”.

Na jakiej podstawie obrońca Tomasz Mraza, który ma w sprawie ks. Olszewskiego, a także w sprawie Romanowskiego (co potwierdził w rozmowie z nami mecenas Lewandowski) status podejrzanego, pracuje nad sprawą FS? Nie ma też żadnego powiązania jego zespołu z prokuraturą w sensie formalnym.

Mecenas Michał Skwarzyński, jeden z obrońców ks. Olszewskiego oraz specjalista w zakresie prawa europejskiego i praw człowieka (Katedra Praw Człowieka i Prawa Humanitarne KUL), postuluje w obecnej sytuacji powołanie specjalnego zespołu prokuratorów, który zbada nie tylko rolę Romana Giertycha, ale także całego zespołu prokuratorów numer 2 powołanego przez Bodnara do sprawy Funduszu Sprawiedliwości. – Wnioskuje do prokuratora Bodnara o powołanie zespołu śledczego numer 3, który zbada tę sprawę. To mają być prokuratorzy, którzy w ogóle nie są przez pana powołani. Musimy ustalić, czy minister sprawiedliwości wraz z prokuratorem, który podaje się za prokuratora krajowego, wraz z prokuratorami z zespołu śledczego nr 2 zawiązali grupę przestępczą, żeby pozbawić bezprawnie wolności posła opozycji. To nas stawia na równi z Białorusią i Rosją. Tego nie wolno zostawić. To ma być wyjaśnione. To jest personalna odpowiedzialność, panie profesorze Bodnar. Ministrem się bywa, posłem się bywa. Pan będzie profesorem prawa do końca życia i będzie uczył studentów do końca życia. Mając coś takiego za uszami, kogo i czego pan nauczy? Proszę wziąć odpowiedzialność za to, co się stało. Proszę powołać taki zespół! – apeluje mecenas Skwarzyński.



IRAŃCZYCY TAKŻE PLANOWALI ZAMACH NA TRUMPA

USA \ Amerykańskie służby wywiadowcze otrzymały w ostatnich tygodniach informacje o potencjalnym irańskim zamachu na Donalda Trumpa – podała stacja CNN, powołując się na wtajemniczone w sprawę źródła. Nic nie wskazuje jednak na to, by niedoszły zabójca kandydata republikanów Thomas Matthew Crooks był częścią spisku.

MILWAUKEE \ Strzały przed budynkiem, gdzie trwa konwencja konserwatystów

Zjednoczeni przed wyborami

W Milwaukee w pobliżu miejsca, w którym odbywa się krajowa konwencja Partii Republikańskiej, policjanci zastrzelili uzbrojonego w dwa noże mężczyznę. Podczas trwającego wydarzenia do głosowania na Donalda Trumpa w nadchodzących wyborach prezydenckich zachęcali jego niedawni rywale z prawyborów – Ron DeSantis i Nikki Haley.

Paweł Kryszczak

Na odbywającej się od poniedziałku krajowej konwencji Partii Republikańskiej w Milwaukee w stanie Wisconsin Donald Trump ogłosił, że jego tzw. running mate, jak określa się kandydata na wiceprezydenta, zostanie senator z Ohio – J.D. Vance. Ponadto delegaci Partii Republikańskiej przyjęli program na nadchodzące wybory, w którym skupiono się na zabezpieczeniu amerykańskiej granicy przed nielegalną imigracją oraz przywróceniu pokoju w Europie i na Bliskim Wschodzie.

Agencja prasowa AP wskazała, że drugi dzień konwencji minął pod znakiem zaprezentowania jedności w obozie Partii Republikańskiej. Donald Trump obserwował ze swojej łoży w hali konwencyjnej, jak dwaj jego najwięksi rywale

w prawyborach – gubernator Florydy Ron DeSantis i była gubernator Karoliny Południowej Nikki Haley – wzywali partię do zjednoczenia się wokół swojego kandydata.

Na czas trwającego od poniedziałku do czwartku politycznego wydarzenia zdecydowano się ściągnąć dodatkowych policjantów z innych stanów. To właśnie funkcjonariusze z Ohio mieli zastrzelić mężczyznę, który w pobliżu budynku, gdzie trwa konwencja, wymachiwał dwoma nożami i rzucił się na jedną z osób. Po zajęciu służby opublikowały nagranie z kamery umieszczonej na mundurze jednego z policjantów. Funkcjonariusze mieli krzyknąć do uzbrojonego mężczyzny, aby ten rzucił nóż. W momencie, w którym napastnik zbliżył się niebezpiecznie do jednej z osób, policjanci oddali w jego kierunku strzały. – Funk-



Wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych odbędą się 5 listopada

fot. Guerin Charles/ABACA/Abaca Press/Forum

cjonariusze, którzy nie pochodzili z tego obszaru, wzięli na siebie odpowiedzialność, aby działać i uratować czyjeś życie – oznajmił szef policji w Milwaukee Jeffrey Norman.

Zaledwie kilka dni wcześniej w Butler w stanie Pensylwania doszło do zamachu na Donalda Trumpa, z którego były prezydent cudem uszedł z życiem. Sprawcą ataku był 20-letni Thomas Matthew Crooks, który oddał kilka strzałów w kierunku kandydata na prezydenta, raniąc go w ucho. W wyniku zamachu zginęła jedna osoba, a trzy zostały ranne. Sprawca chwilę później został wyeliminowany przez kontrsnajperów z Secret Service. Amerykański Departament Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) wszczął śledztwo w sprawie luk w zabezpieczeniu wiecu, na którym próbowano zabić Trumpa.

Von der Leyen kusi prawicę przepisami wizowymi

UE \ Portal Euractiv donosi, że Komisja Europejska chce zaostrzyć przepisy dotyczące wydawania unijnych wiz. Dla wszystkich jest jasne, że Ursula von der Leyen w ten sposób chce pozyskać głosy prawicy w dzisiejszym głosowaniu nad jej drugą kadencją.

Euractiv dotarł do dwóch listów datowanych na 9 lipca, które komisarz spraw wewnętrznych Ylva Johansson wysłała do państw członkowskich. Napisała w nich, że KE jeszcze w lipcu zaproponuje zaostrzenie polityki wizowej. Chodzi głównie o art. 25a przepisów wizowych, umożliwiający zawieszenie pewnych przywilejów w wypadku obywateli państw, które nie przyjmują osób deportowanych z UE.

W praktyce chodzi o to, by w czasach kryzysu państwa UE mogły w dowolny sposób ograniczyć wydawanie wiz i wpuszczanie obcokrajowców. Johansson napisała, że te zmiany pozwolą ograniczyć nielegalną imigrację, także poprzez ograniczenie liczby bezpodstawnych wniosków o azyl składanych przez obywateli państw objętych ruchem

bezwizowym, sprawią, że ten mechanizm będzie łatwiejszy do uruchomienia i odstraszy nielegalnych imigrantów.

KE zaproponowała zaostrzenie polityki wizowej już w październiku ub.r. Państwa członkowskie domagały się jednak wtedy konkretnej listy przypadków, w których można ją zaostrzyć. Chciały też, by pozwolono ją zaostrzyć w wypadku „znaczącego i gwałtownego pogorszenia stosunków zewnętrznych UE z państwem trzecim” – co najprawdopodobniej miało związek z rosyjską agresją na Ukrainę. Wskazywano, że propozycja UE nie obejmuje próśb o azyl składanych przez obywateli państw, które nie potrzebują unijnej wizy.

Jak zauważa Euractiv, treść tych listów i data ich wysłania sugerują, że Ursula von der Leyen chce w ten

sposób zdobyć poparcie prawicowych europosłów dla drugiej kadencji na stanowisku szefowej KE. Niemiecka polityk już wcześniej sugerowała, że podczas drugiej kadencji zajmie się umowami z państwami zewnętrznymi, w ramach której to one będą przyjmować wnioski o azyl w UE, na wzór umowy zawartej przez Włochy z Albanią.

W teorii von der Leyen nie potrzebuje tego poparcia, bo tzw. wielka koalicja – EPP, liberałowie i socjaliści – ma dość głosów. W praktyce jednak nie ma gwarancji, że wszyscy jej członkowie ją poprą. Gdy walczyła o pierwszą kadencję, wielu europosłów na nią nie zagłosowało, a stanowisko zdobyła większością zaledwie dziewięciu głosów. Warto podkreślić, że głosowanie jest tajne.

(wm)

150 tys. osób wcielonych do armii Putina

ROSJA \ Władze wezwały największą od ośmiu lat grupę poborowych. W ostatnich miesiącach wcielono do armii 150 tys. osób.

Kreml jak ognia unika podania szczegółowych danych dotyczących strat wśród rosyjskich żołnierzy, biorących udział w wojnie na Ukrainie. Jedne z nielicznych informacji na ten temat pojawiły się wiele miesięcy temu i nawet w ułamku nie oddały rzeczywistego stanu rzeczy. Nie ma ich również w dorocznym raporcie rosyjskiego urzędu statystycznego (Rosstat). Zdaniem strony ukraińskiej od lutego 2022 r. rosyjski agresor stracił w wyniku działań zbrojnych ponad 560 tys. wojskowych.

Konieczne jest więc nadrobienie braków kadrowych, a taką możliwość daje pobór, który w Rosji ogłaszany jest dwa razy w roku – wiosną i jesienią. Kampania ruszyła 1 kwietnia, a nowością było powołanie mężczyzn w wieku 18–30 lat. Wcześniej górną granicą wieku było 27 lat. Jak wynika z dostępnych in-

formacji, w tym roku do armii wcielono 150 tys. osób. To największy jednostkowy pobór od ośmiu lat. Co ciekawe, według rosyjskich przepisów żołnierze zasadniczej służby nie mogą brać udziału w misjach poza granicami kraju. Kreml zmusza jednak młodych wojskowych do podpisywania zawodowych kontraktów, a wtedy nic nie stoi na przeszkodzie, by zostali przerzuceni na Ukrainę i stali się mięsem armatnim.

Strona ukraińska ostrzega, że w kwestii mobilizacji Putin nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Zdaniem ekspertów do końca 2025 r. do armii FR może zostać wezwanych nawet milion osób. Potwierdza to pojawiające się doniesienia, że Kreml zamierza jeszcze przez długi czas prowadzić wojnę na Ukrainie.

(kw)



MAKABRYCZNE ODKRYCIE

BANGKOK \ Sześć osób znaleziono martwych w pokoju luksusowego hotelu. Tajska policja prowadzi śledztwo w sprawie otrucia gości hotelowych.



GOTOWA DO WYŚCIGU

LONDYN \ Priti Patel, była sekretarz spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii, chce wystartować w wyborach na nowego przewodniczącego Partii Konserwatywnej.

USA \ Bob Menendez jako pierwszy senator w historii USA został uznany za winnego bycia agentem obcego rządu

Krytykował PiS, grzmiał o praworządności, a sam został skazany

Senator Bob Menendez jeszcze niedawno był uznawany za jednego z najbardziej wpływowych polityków Partii Demokratycznej. O byłym przewodniczącym Komisji Stosunków Zagranicznych zrobiło się w Polsce głośno, gdy ostro krytykował „zamach” PiS na „wolne media” i spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy z Donaldem Trumpem. Teraz jednak polityk ma poważne kłopoty – ława przysięgłych uznała, że jest winny wszystkich 16 stawianych mu zarzutów, w tym korupcji i bycia agentem obcego rządu.

Wiktor Młynarz

Menendez zaczął karierę polityczną w latach 70., w samorządzie miasta Union City w New Jersey. W 1993 r. udało mu się zostać kongresmenem. W 2006 r. senator Jon Corzine został nowym gubernatorem New Jersey, więc poprosił Menendeza, by ten dookończył jego kadencję w Senacie. Lewicowy polityk bez problemów wygrywał kolejne wybory i szybko wyrobił sobie opinię jednego z najbardziej wpływowych demokratów. W 2021 r. został przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych, jednej z najważniejszych senackich komisji.

Walczył o „wolne media” w Polsce

W Polsce zrobiło się o nim głośno w tym samym roku. Rząd Zjednoczonej Prawicy chciał wtedy wprowadzić podatek od zysków mediów z reklam. Jego zdaniem był to atak na ich wolność. „Żaden rząd nie powinien wykorzystywać strat spowodowanych przez pandemię jako pretekstu, by podkopywać pozycję wolnych mediów” – napisał wtedy w oświadczeniu, które było szeroko cytowane przez polskie liberalne media. Twierdził też, że podatek ten „może podważyć kondycję finansową niezależnych mediów w Polsce, które są niezbędne dla każdej demokracji”, i wzywał rząd do „zademonstrowania szacunku dla wolnej prasy” poprzez wycofanie się z tego pomysłu.

Menendez zabrał głos w sprawie Polski także w czerwcu 2020 r., kiedy prezydent Duda spotkał się z prezydentem Trumpem. „Mocno wspieram stosunki polsko-amerykańskie, jed-



Rozprawę, na której senator Bob Menendez pozna wymiar kary, zaplanowano na 29 października | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

nak wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Waszyngtonie kilka dni przed wyborami jest nie na miejscu” – napisał wtedy w oświadczeniu. Dodał, że to spotkanie „tworzy złe wrażenie, że Polska preferuje konkretną partię”. Oskarżył też prezydenta Dudę o homofobię. „Poza tym jestem zaniepokojony brakiem zaangażowania prezydenta Dudy w kwestii wspierania praw człowieka. Szczególnie niepokoi mnie jego negatywne stanowisko wobec LGBT, wyrażone w kampanii wyborczej” – ocenił, cytując słowa prezydenta o tym, że LGBT to ideologia.

Pieniądze w kieszeniach

Teraz jednak senator ma dużo poważniejsze kłopoty

niż Polska. Zaczęły się one pod koniec 2022 r. Pojawiły się wtedy podejrzenia, że senator i jego żona przyjmowali łapówki – w tym luksusowego mercedesa – od egipsko-amerykańskiego biznesmena Waela Hany. W zamian mieli mu załatwić monopol na eksport do Egiptu amerykańskiego mięsa halal. Monopol ten przynosił mu ogromne zyski, a Menendez miał o niego walczyć w Departamencie Rolnictwa.

Wkrótce potem okazało się, że to dopiero początek. Śledczy twierdzili, że Menendez brał łapówki od biznesmenów powiązanych z Egiptem. W zamian za to pomagał Egipcjom w otrzymaniu pomocy finansowej od USA.

Brał również łapówki od dewelopera z New Jersey. Później chwalił publicznie i urzędowo Katar, a biznesmen ten dostał lukratywny kontrakt od katarskiego rządu. FBI podczas nalotu na mieszkanie senatora znalazło sztabki złota o wartości ok. 100 tys. dol. i blisko pół miliona w gotówce. Pieniądze były poupychane w szufladach, kieszeniach ubrań w szafach itp. Znalaziono na nich odciski palców jednego z biznesmenów.

Władza to za mało

Menendez usłyszał zarzuty razem z trzema biznesmenami i żoną. Proces jego żony został jednak zawieszony na czas nieokreślony, bo zdiagnozowano u niej

raka piersi. Jeden z biznesmenów poszedł na ugodę z prokuraturą i złożył zeznania, które obciążyły pozostałych. Obrońcy Menendeza próbowali przekonać sąd, że wszystkiemu winna była jego żona, a on o niczym nie wiedział.

Prokurator powiedział w mowie końcowej, że Menendez „wystawił swoją władzę na sprzedaż”. – Nie wystarczyło mu, że jest jedną z najpotężniejszych osób w Waszyngtonie – powiedział. – Menendez chciał całą tę władzę, ale chciał też użyć jej, by gromadzić bogactwa dla siebie i swojej żony – dodał. Ława przysięgłych się z tym zgodziła. Po 13 godzinach debaty uznała, że jest winny wszystkich stawianych mu zarzutów. Jako pierwszy senator w historii USA został uznany za winnego bycia agentem obcego rządu.

Demokraci chcą, by odszedł z Senatu

Menendez nadal utrzymuje, że jest niewinny, a to, co robił dla obcych rządów, robił w ramach obowiązków służbowych. Wcześniej sugerował też, że ta sprawa jest motywowana rasizmem, bo on sam jest synem imigrantów z Kuby. Jego prawnicy zapowiedzieli apelację. Rozprawę, na której pozna wymiar kary, zaplanowano na 29 października. W teorii grozi mu do 200 lat więzienia, ale faktyczny wyrok raczej nie będzie aż tak surowy.

Czołowi politycy demokratów, w tym lider senackiej większości Chuck Schumer i Cory Booker, drugi senator z New Jersey, wzywają go teraz do odejścia z Senatu. Lewicowy gubernator New Jersey Phil Murphy powiedział, że jak tego nie zrobi, to Senat sam powinien go wyrzucić. Senacka Komisja Etyki obiecała, że przyspieszy śledztwo, które rozpoczęła po postawieniu mu zarzutów, i rozważy kary dyscyplinarne. Kadencja Menendeza skończy się kilka dni po ogłoszeniu wyroku. On sam startuje w wyborach jako kandydat niezależny, ale jeszcze przed wyrokiem nikt nie dawał mu wielkich szans.

To już druga sprawa korupcyjna Menendeza. W poprzedniej miał brać pieniądze i prezenty od bogatego okulisty, a potem załatwić jego firmie kontrakt od rządu Dominikany. Wtedy jednak ława przysięgłych nie doszła do porozumienia, a prokuratura nie wniosła ponownie zarzutów.



fot. AdobeStock/d

NIEDOBORY WODY OBNIŻAJĄ PLONY

ROLNICTWO \ „Niedobory wody od 21 marca do 10 lipca br. obniżyły plony m.in. zbóż jarych, ozimych, krzewów i drzew owocowych, truskawek, rzepaku i kukurydzy przynajmniej o 20 proc.” – wynika z danych Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. „Duże braki wody występują na wschodzie Polski” – dodano.

PODATKI \ Drastyczny skok akcyzy na papierosy

Niesłowne państwo i podatkowy chaos

To znów się dzieje. Państwo polskie ponownie zmienia zasady gry gospodarczej wbrew wcześniejszym ustaleniom i obietnicom. Tym razem chodzi o podatek akcyzowy na papierosy i inne wyroby nikotynowe – alarmują eksperci. I wcale nie chodzi o samą podwyżkę akcyzy, bo ta została uzgodniona z przedsiębiorcami jeszcze za rządów PiS. Chodzi o znaczne zwiększenie jej skali, a także przyspieszenie tych działań.

Andrzej Ratajczyk
Paweł Woźniak

Resort finansów poinformował o planach podniesienia akcyzy na 2025 r., które mają kilkukrotnie przewyższyć skalą to, co przyjęto w 2021 r. w ramach tzw. mapy drogowej dla podwyżek akcyzy. Ruch ten podyktowany jest rzekomą troską o zdrowie Polaków, ale wiadomo, że jest próbą zaradzenia kryzysowi budżetowemu w związku z wejściem Polski w procedurę nadmiernego deficytu.

Akcyza sposobem na pustą kasę państwa

„To kolejny przykład patologii polskiej legislacji gospodarczej polegającej na wprowadzaniu nieprzemyślnych, nagłych i arbitralnych zmian, zwłaszcza w prawie podatkowym” – wskazuje Warsaw Enterprise Institute w swoim stanowisku, zatytułowanym „Niesłowne państwo i podatkowy chaos”.

Jak przypominają eksperci, w 2021 r. znówelizowano ustawę o podatku akcyzowym, określając średnioroczny wzrost akcyzy na papierosy i inne wyroby nikotynowe w okresie 2022–2027 na 10 proc. „Fakt, że rynek, czyli firmy i konsumenci z wyprzedzeniem mogli dowiedzieć się o planach fiskalnych rządu i dostosować do nich, należy ocenić bardzo pozytywnie. Niestabilność, arbitralność i nadprodukcja prawa to w Polsce problem systemowy, a przyjmowanie tego rodzaju długoterminowych map drogowych może być postrzegane jako próba jego złagodzenia. Warunkiem koniecznym powodzenia tej próby jest jednak dotrzymanie danego słowa przez polityków. Niestety wiele wskazuje na to, że i tym razem się nie uda” – podkreślono w stanowisku Warsaw Enterprise Institute.



Skokowy wzrost akcyzy na wyroby tytoniowe skutkować będzie istotnym wzrostem obciążeń podatkowych, a co za tym idzie, znaczącym wzrostem cen tych produktów | fot. Daniel Dmitriew/Forum

Według zaprezentowanego przez przedstawicieli resortu finansów na spotkaniu z przedsiębiorcami planu podwyżek akcyzy do 2027 r. akcyza na papierosy ma wzrosnąć w kolejnych trzech latach o 25, 20, 15 proc., na tytoń do papierosów o 38, 30, 22 proc., na wyroby nowatorskie o 50, 20, 15 proc., a na e-papierosy: 75, 50, 25 proc. „Jak widać, plany te kilkukrotnie przekraczają poziomy podwyżek określone w mapie drogowej. Co więcej, nowe stawki mają być wprowadzone bez zachowania okresu sześciomiesięcznego wyprzedzenia, do którego zobowiązali się koalicjanci w swojej umowie” – zauważono w stanowisku. Nietrudno się domyślić, skąd ta nagła potrzeba pozyskania dodatkowej gotówki. Oczywiście, dominującym wątkiem w narracji rządowej są kwestie zdrowotne, gdyż akcyza ma ograniczać konsumpcję opodatkowanych towarów, ale w praktyce chodzi o motyw fiskalny. W czerwcu Komisja Europejska uznała, że stan finansów publicznych

naszego kraju wymaga objęcia Polski procedurą nadmiernego deficytu.

Przedsiębiorcy mogą czuć się oszukani

Na mocy obowiązującej od 1 stycznia 2021 r. nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym wprowadzono rozwiązanie, które miało zapewnić przewidywalność dotyczącą wzrostów stawek akcyzy na napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe czy płyn do e-papierosów. Wprowadzenie mechanizmu mapy drogowej było powszechnie pozytywnie oceniane. „Branża alkoholowa, tytoniowa oraz papierosów elektronicznych, a także sami konsumenci, ze znacznym wyprzedzeniem (począwszy od 2022 r.) wiedzieli, czego mogą się spodziewać w kolejnych latach w zakresie stawek akcyzy. W konsekwencji przedsiębiorcy mogli swoją działalność zaplanować i odpowiednio się przygotować do przyszłych zmian” – wskazuje eksperci Grant Thornton.

W ich opinii nie może zatem dziwić zaskoczenie, jakie wywołała niedawna za-

powieź resortu finansów wzrostu – w okresie 2025–2027 – stawek akcyzy na wyroby tytoniowe, płyn do e-papierosów i tzw. wyroby nowatorskie.

Przedstawiciele przedsiębiorców podkreślają, że w ostatnich latach szara strefa na rynku wyrobów tytoniowych była historycznie niska. Według raportu Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego (KSPT) z listopada 2023 r. wynosiła 4,4 proc. rynku. Ten wskaźnik miał tendencję spadkową, bo pod koniec 2015 r. szara strefa sięgała ok. 20 proc. Istnieją uzasadnione obawy, że w sytuacji drastycznej podwyżki podatku akcyzowego trend ten się odwróci, bo konsumenci na ogół nie zrezygnują ze swoich przyzwyczajeń, ale w wielu przypadkach odejdą do szarej strefy.

Rząd martwi się o palaczy i liczy, że palić nie przestaną

Z punktu widzenia polityków najbardziej intuicyjnym działaniem w sytuacji problemów budżetowych jest podniesienie podatków.

„Problem w tym, że portfele Polaków zostały wydrenowane przez bardzo wysoką inflację i akceptacja dla podwyżek podatków, takich jak dopiero co obniżony PIT czy VAT, jest w społeczeństwie niska. To właśnie dlatego na celowniku rządu znalazły się podwyżki podatków, które teoretycznie mogą być dla Polaków łatwiejsze do przełknięcia. Akcyza papierosowa to tzw. sin tax, czyli podatek od grzechu. Łatwo retorycznie uzasadnić i PR-owo opakować konieczność jego podnoszenia, odwołując się do kwestii zdrowotnych. Jednocześnie jest to podatek przynoszący budżetowi spore zyski” – czytamy w stanowisku Warsaw Enterprise Institute.

Akcyza na wyroby tytoniowe przynosi obecnie ponad 27 mld zł rocznie. Rząd prawdopodobnie liczy, że podniesienie akcyzy te wpływy zwiększy, tj. że palacze zaakceptują nowe ceny, ale nie jest to do końca pewne. Jak wskazują eksperci Grant Thornton, będziemy mieli do czynienia ze skokowym wzrostem akcyzy na powyższe produkty. Skutkować on będzie istotnym wzrostem obciążeń podatkowych, a co za tym idzie, znaczącym wzrostem cen tych produktów.

Warsaw Enterprise Institute stoi na stanowisku, że raz przyjęta mapa droga w przypadku akcyzy powinna być przestrzegana. „To prawda, że lepiej opodatkowywać używki niż pracę lub kapitał, ale nie można robić tego w sposób chaotyczny i ad hoc. Należy też pamiętać, że równoważenie krajowego budżetu może odbywać się też w sferze wydatkowej. Z całą pewnością rzetelny przegląd wydatków państwa skutkowałby znalezieniem wielomiliardowych oszczędności” – podkreślili eksperci instytutu.

PONAD 2,3 MLN OSÓB PRACUJE NA UMOWACH-ZLECENIACH I POKREWNYCH

RYNEK PRACY \ „W ostatnim dniu grudnia 2023 r. pracę na podstawie umów-zleceń i pokrewnych wykonywało w Polsce 2376,8 tys. osób”

- poinformował w środę GUS. Najwięcej osób wykonujących pracę na podstawie takich umów mieszkało w regionie warszawskim stołecznym i śląskim, najmniej – opolskim i świętokrzyskim. Kobiety wykonujące pracę na podstawie umów-zleceń i pokrewnych stanowiły 51,5 proc. ogółu.

WYNAGRODZENIA \ Decyzja resortu dopiero po wakacjach

Związkowcy i pracodawcy walczą o podwyżki dla budżetówki

Pracodawcy wsparli związki zawodowe w walce o wzrost płac dla pracowników budżetówki. Z niezrozumiałych przyczyn rząd proponuje własnym pracownikom podwyżkę w przyszłym roku równą prognozowanej inflacji, tj. 4,1 proc. Związki forsują 15 proc., pracodawcy 10,1 proc.

Lucyna Piwowska

Pod naporem związków zawodowych i pracodawców minister finansów Andrzej Domański zastanowi się, czy jest szansa na większe podwyżki dla sfery budżetowej niż 4,1 proc. zapisane w projekcie budżetu na 2025 r. Dopiero trzeba było spotkania partnerów społecznych na Radzie Dialogu Społecznego i ich argumentacji, aby Ministerstwo Finansów podjęło ten temat. – Mając na względzie propozycje partnerów społecznych, a także przebieg negocjacji w trakcie prac zespołu ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych Rady Dialogu Społecznego, proponuję Radzie Ministrów potencjalną zmianę, czyli podwyższe-

nie wskaźnika, uwzględniając bezpieczeństwo finansów publicznych – powiedział Domański. Decyzja resortu ma zapaść po wakacjach.

Zaproponowana podwyżka 4,1 proc. nie ma merytorycznego uzasadnienia – ocenia Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan. – Propozycja rządu spowoduje, że w 2025 r. nawet nie odrobimy strat z poprzednich lat, gdy inflacja „zjadała” pensje pracowników budżetówki. Większe podwyżki dla budżetówki, czego domagają się pracodawcy, to próba zatrzymania lub spowolnienia postępującego pogarszania się jakości pracy. Tymczasem poziom usług publicznych wpływa znacząco na działalność gospodarczą, a także na atrakcyjność naszego kraju ja-



Budżetówka domaga się realizacji podwyżki zgodnej z wyborczymi obietnicami

| fot. Wikipedia/d

ko miejsca inwestycji – argumentuje ekspert.

Prof. Jacek Męcina, reprezentujący również Konfederację Lewiatan, uważa, że po realizacji wysokich podwyżek

w bieżącym roku – 20 proc. dla budżetówki i 30 proc. dla nauczycieli – nie możemy ograniczyć się do wskaźnika inflacji w 2025 r. – Rozumiejąc trudną sytuację zadłużonego przez lata

budżetu, konieczne jest podążanie w kierunku urealnienia płac w budżetówce – przyznał.

Warto tu przypomnieć słowa premiera Donalda Tuska, jeszcze z czasów kampanii wyborczej, kiedy mówił: „Wiecie, co ci ludzie czują, gdy mają 3 tys. na rękę i słyszą od wielu miesięcy, że może 3 proc., a może 5 proc. dostaną podwyżki”. Mówiąc o urzędnikach, zapowiedział, że „budżetówka musi dostać 20 proc. – to jest zaledwie wyrównanie”. Tej energii i zapału do urealniania pensji wystarczyło Donaldowi Tuskowi na rok, a i tak było wiele zamieszania z podwyżkami. W rzeczywistości nie były one tak wysokie, jak deklarowano w kampanii wyborczej. Teraz, składając ofertę 4,1 proc., zabrakło mu już empatii dla pracowników budżetówki.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wielkie powroty i mocne debiuty

sklep.gazetapolska.pl

XI PRZYKAZANIE? PRZESTROGA PRZED OBOJĘTNOŚCIĄ NIEOBOJĘTNYCH

JÓZEF WIECZOREK

Format: 120x200 mm

Liczba stron: 115

Oprawa: miękka



WIELKI POWRÓT

Mocny powrót znanego felietonisty „Gazety Polskiej” Józefa Wieczorka. Książka, która skłania do przemyśleń na temat społecznej obojętności i jej konsekwencji. Autor porusza kwestie moralne i etyczne, skupiając się na znaczeniu empatii i zaangażowania w życie społeczne. Rzeczony „XI przykazanie” to dodatkowe, niepisane przykazanie, które może służyć jako przestroga przed apatią wobec otaczających nas problemów. Taka tematyka często zachęca do refleksji nad własnymi postawami i zachowaniami.



FILIŻANKA Z LOGOTYPEM „GAZETY POLSKIEJ” Z PODSTAWKĄ

Elegancki design sprawi, że poranna kawa i herbata będą miały niezapomniany smak i uprzyjemnią lekturę naszego tygodnika „Gazety Polskiej”. Filiżanka została wyprodukowana z ulepszonym designem i z trwalszych materiałów, aby zapewnić Państwu jeszcze większy komfort i radość z korzystania z naszych produktów.

Opowieść o tajnej grupie – Alpha One to fascynująca historia pełna intryg i tajemnic, w której młodzi oficerowie kontrwywiadu podejmują się niebezpiecznej misji. Ich zadanie prowadzi ich przez zawite ścieżki politycznych intryg aż po najwyższe szczeble władzy.



ALPHA ONE PIOTR KOŁODZIEJCZYK

Format: mp3

Czas audycji: 8 h

AUDIOBOOK

AUTORSKI DEBIUT ROKU

PRAWDA O POLSKIM KOŚCIELE LESZEK GALAROWICZ

Format: 145x205 mm

Liczba stron: 194

Oprawa: broszurowa



Autor z odwagą rzuca światło na złożoność problemów, z jakimi boryka się współczesny Kościół, nie stroniąc od trudnych tematów takich jak nadużycia seksualne czy kryzys wiary. Ta prowokująca lektura nie tylko odsłania ciemne strony, ale również podkreśla niezliczone dobro, które płynie z działalności kościelnej. Autor stawia pytania i szuka odpowiedzi, w jaki sposób Kościół może wyjść z kryzysu i odzyskać zaufanie wiernych, jednocześnie wzmacniając rodziny i małżeństwa. To książka dla tych, którzy pragną głębszego zrozumienia i prawdy o Kościele, która często umyka w codziennym zgiełku informacyjnym.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Państwa



2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. mat. pras./d

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ „Sytuacja finansowa sektora przedsiębiorstw w pierwszym kwartale 2024 r. pogorszyła się; wynik finansowy netto sektora był wyraźnie niższy niż przed rokiem, głównie z powodu spadku wyniku sprzedaży” – poinformował NBP w śródownym raporcie na temat sytuacji firm.

PRZEWOŹNICY \ Brak efektów współpracy z ministrem

Upadek polskiego transportu to wyższe ceny dla zwykłego Kowalskiego

Polscy przewoźnicy w ubiegły weekend ponownie protestowali. Dramatycznie rosną bowiem koszty ich działalności i pogłębiają się problemy finansowe oraz zadłużenie. Niejasne przepisy i absurdy unijnego Pakietu Mobilności, a także nierówna konkurencja ze strony krajów trzecich dopełniają obraz sytuacji, w której polska branża transportowa upada. Zdaniem ekspertów wymagane są więc zdecydowane i śmiałe zmiany, ale rząd reaguje wolno.

Mariusz Andrzej Urbanke

Protesty przewoźników zorganizowano w kilku miejscach w Polsce, m.in. na drodze krajowej nr 25 i na trasie S5 pomiędzy Prusicami a Trzebnicą. Na pojazdach widniały hasła: „Rząd debatuje, przewoźnik bankrutuje”, „Obietnice już były, gdzie efekty?”, „Gdzie jest pomoc?”, „Upadek polskiego transportu = większe ceny dla zwykłego Kowalskiego”. – Rząd nas nie słucha, ministerstwo infrastruktury prowadzi z nami rozmowy, z których nic nie wynika, polskie firmy transportowe zaczynają bankrutować. Musieliśmy zacząć głośno mówić o problemach jednej z największych polskich branż – powiedział Łukasz Kiszczyński ze Stowarzyszenia TRANS.

Po pół roku od umowy z ministrem nie ma żadnych odczuwalnych efektów

Dzisiejsza akcja jest spowodowana brakiem zainteresowania strony rządowej sytuacją w transporcie drogowym. Jest to sytuacja dramatyczna – mówią transportowcy. Jak podkreślają firmy, borykają się z problemami finansowymi, nie wiedząc, jakie zobowiązania pierwsze zapłacić – czy paliwa, czy opłaty. Bardzo dużo firm upada – niektóre przestają istnieć po cichu, inne próbują przeprowadzać restrukturyzację.

Jednym z głównych powodów takiej sytuacji jest ZUS, który został zwiększony z tytułu wprowadzenia Pakietu Mobilności w 2020 r. w lutym i do dziś nie zostało to skorygowane. Maciej Wroński, prezes Związku Pracodawców „Transport i Logistyka Polska” (TLP), uważa, że „ostatnie 12 miesięcy było trudnym okresem dla części polskich przewoźników drogowych”.

– Mała liczba zleceń i spadające ceny za przewozy spowodowały, że nastroje wśród przewoźników zaczęły się



W wielu krajach naszego regionu koszty działalności przewoźowej są znacznie niższe niż w Polsce | fot. Facebook/d

dramatycznie pogarszać – zaznacza. Jego zdaniem rozmowy z administracją rządową na temat problemów branży rozpoczęły się z dużym opóźnieniem. – Na dodatek protestujący popełnili kolejny błąd, nie korzystając z doświadczonych doradców, którzy mogliby ich wesprzeć w prowadzonych negocjacjach – twierdzi Wroński. – W efekcie podpisali porozumienie z administracją rządową, które można dosyć swobodnie interpretować. Ogólnikowe zapisy bez konkretnej mapy drogowej spowodowały, że po pół roku od dnia zawarcia umowy z ministrem infrastruktury nie ma żadnych odczuwalnych efektów, których oczekiwali protestujący przewoźnicy – dodaje.

Przewoźnicy chcą zmiany regulacji, np. jednolitej stawki podatku drogowego

Obecnie najbardziej aktywnie protestują przedstawiciele firm na zachodzie

Polski. Uważają, że dramatycznie rosnące koszty pogłębiają problemy finansowe i zadłużenie przewoźników, a niejasne przepisy i absurdy Pakietu Mobilności czy nierówna konkurencja ze strony państw trzecich prowadzą do bankructwa. Dlatego przedsiębiorcy domagają się pomocy ze strony państwa oraz nowych regulacji, które przemodelują aktualny sposób funkcjonowania firm transportowych.

– Na domiar złego wzrost opłat drogowych w Niemczech – dla których Polska jest piątym najważniejszym partnerem handlowym – nie jest kompensowany odpowiednim wzrostem stawek frachtowych w Europie. Stanowi to dodatkowe obciążenie dla przewoźników – mówi Maciej Maroszyk, dyrektor operacyjny TC Kancelarii Prawnej. – Branża wskazuje na potrzebę wprowadzenia minimalnej stawki frachtów na wzór Węgier oraz ograniczenia liczby pośredników

w branży. Są także propozycje skrócenia terminów płatności do 30 dni. Przewoźnicy proszą także o zmniejszenie kosztów zatrudnienia i modyfikację stawek wynagrodzeń kierowców oraz o przywrócenie diet dla bilateralnych przewozów. Rozwiązaniem łagodzącym finansową zapaść byłyby też dopłaty do opłat drogowych i paliwowych na wzór Niemiec czy wprowadzenie jednolitej stawki podatku drogowego lub jego całkowite zniesienie – dodaje.

Firmy ze wschodu zaczynają zjadać polski transport

Odrębny problem stanowią zwiększające się nierówności i konkurencja ze strony przewoźników z krajów trzecich. Chodzi tu m.in. o niższe koszty działalności, brak konieczności posiadania zezwoleń przy przewozach dwustronnych między Polską a Ukrainą, małą liczbę kontroli drogowych przewoźników zagranicznych

prowadzonych przez Inspekcję Transportu Drogowego czy wjazd do Polski z dużymi zapasami paliwa.

Zdaniem TC Kancelarii Prawnej w przypadku tego ostatniego stawia to polskie firmy, ograniczone limitami paliwa narzuconymi przez UE, w niekorzystnej sytuacji i jednocześnie negatywnie wpływa na budżet państwa. Rząd planuje zmiany w zaplanowanych wcześniej nowelizacjach ustawy o transporcie drogowym, ale na razie konkretów brak. – Wschodnie firmy zaczynają dosłownie zjadać polski transport – wskazuje Mariusz Frąć ze Stowarzyszenia Ambasador Polskiego Transportu. – To, co dzieje się dzisiaj z polskimi przewoźnikami, to już nie jest gorszy moment, zaczyna się powolne osłabianie i niszczenie naszej branży – dodaje. Jak podkreśla, dzisiaj bardziej opłaca się prowadzić firmę transportową w Rumunii, na Węgrzech i w Czechach. – Przeciętne miesięczne utrzymanie kierowcy w czechskiej firmie jest o około 2 tys. zł tańsze niż u nas. I nie mówię tu o wynagrodzeniu, tylko o podatkach i paropodatkach obciążających właściciela firmy transportowej – grzmi przedsiębiorca.

Ponadto przewoźników niepokoją zmiany proponowane w projektach ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku leśnym oraz ustawy o opłacie skarbowej. Według TLP „nowe definicje budynku, budowli i obiektu budowlanego spowodować mogą drastyczne podwyżki podatków”. W ocenie TLP zmiany „doprowadzą do znacznego rozszerzenia podstawy opodatkowania, m.in. o różnego rodzaju obiekty, urządzenia, instalacje techniczne, np. sieci przesyłowe, telekomunikacyjne, fotowoltaiczne, które dotychczas nigdy nie podlegały opodatkowaniu ex lege”.

(współpraca: p.woz.)



POLSKA CZEKA NA SWOJE F-35

SPRZĘT WOJSKOWY \ Polska w styczniu 2020 r. podpisała umowę w sprawie pozyskania dla Sił Powietrznych za kwotę 4,6 mld dolarów 32 myśliwców wielozadaniowych F-35A. Pierwsze samoloty do Polski mają trafić w roku 2026.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 18 LIPCA 2024

11

SIŁY LOTNICZE \ Bukareszt modernizuje swoje siły zbrojne

Rumunia przymierza się do zakupu F-35

Rumunia już tej jesieni planuje podpisać umowę międzynarodową ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zakupu 32 myśliwców wielozadaniowych F-35A na kwotę około 6,5 mld dolarów. Samoloty te mają uzupełnić, a w przyszłości zastąpić flotę używanych myśliwców F-16, którymi dysponują Rumuńskie Siły Powietrzne.

Paweł Kryszczak

Planach zawarcia umowy na myśliwce F-35A, pakiet wsparcia logistycznego oraz szkoleniowego, symulatory oraz uzbrojenie informował we wtorek minister obrony Rumunii Angel Tilvar. Pierwsze samoloty piątej generacji nie zostaną dostarczone przed 2030 r. Docelowo Rumunia planuje zakupić aż 48 myśliwców F-35A.

F-35 mają uzupełnić, a w przyszłości zastąpić flotę używanych myśliwców F-16, którymi dysponują Rumuńskie Siły Powietrzne. Rząd w Bukareszcie dysponuje obecnie m.in. 14 myśliwcami F-16AM/BM Block 15 MLU odkupionymi od Portugalii. W grudniu do Rumuńskich Sił Powietrznych trafiły pierwsze trzy z 32 myśliwców Lockheed

Martin F-16AM/BM Fighting Falcon zakupionych od Norwegii w listopadzie 2022 r.

Planowany zakup F-35A będzie już kolejnym dużym kontraktem zbrojeniowym mającym zwiększyć potencjał Rumuńskich Sił Zbrojnych. Rumuńskie MON potwierdziło w czerwcu wybór armatohaubic K9 Thunder jako nowego systemu artylerii lufowej dla swoich wojsk lądowych (Fortele Terrestre Române). Oferta południowokoreańska wygrała rywalizację m.in. z niemieckim Krauss Maffei Wegmann z Panzerhaubitze 2000 (PzH 2000).

Do wojsk lądowych Rumunii trafić mają łącznie 54 systemy K9 wyprodukowane przez południowokoreańską firmę Hanwha Aerospace. W ramach porozumienia Rumunia otrzyma ponadto zapas



Planowany zakup F-35A będzie już kolejnym dużym kontraktem zbrojeniowym mającym zwiększyć potencjał Rumuńskich Sił Zbrojnych | fot. Twitter/d

amunicji oraz wsparcie. W wojskach lądowych Rumunii K9 Thunder zastąpią obecnie wykorzystywane wiekowe już holowane haubicoarmaty.

W listopadzie ub.r. amerykański Departament Stanu wyraził zgodę na sprzedaż do Rumunii 54 czołgów M1A2 SEPv3 Abrams, które mają za-

stąpić m.in. postsowieckie T-55AM.

Zakup nowego sprzętu wojskowego, w tym m.in. systemów obrony powietrznej Patriot, zestawów artylerii raketowej HIMARS i kołowych transporterów opancerzonych Piranha V, wynika bezpośrednio z zagrożenia, jakie stanowi Rosja, która prowadzi pełnoskalową agresję wobec Ukrainy oraz destabilizuje sytuację w graniczącej z Rumunią Mołdawii.

Duże kontrakty na sprzęt wojskowy dla Rumuńskich Sił Zbrojnych są możliwe dzięki zwiększaniu wydatków na obronność. Tylko w tym roku na te cele przeznaczono 2,25 proc. PKB. Rumunia ze swojego budżetu obronnego przeznacza około 30,8 proc. na sprzęt wojskowy, badania oraz rozwój (R&D).

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA



2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



FELIETON \ Gwiazdy amerykańskiego kina i wielu celebrytów nawoływali do przemocy wobec Donalda Trumpa. I doczekali się zamachu

Lewica długo „hodowała” zamachowca z Pensylwanii

Ameryka była o centymetry, aby od soboty 13 lipca być w zupełnie innej sytuacji. Donald Trump przeżył dokładnie o centymetr próbę zamachu na swoje życie. Wcale to jednak nie oznacza, że nic się nie zmienia. Może przynajmniej część mediów i polityków otrzeźwieje, że bezmyślne odczłowieczanie i nawoływanie do stosowania w życiu publicznym wszelkich środków, łącznie z przemocą, może przynieść tragiczne skutki.



Marek Bober

Lecąc na konwencję republikanów w Milwaukee, Trump wspominał próbę zamachu jako „bardzo surrealistyczne doświadczenie”. – Nie powinno mnie tu być. Powinienem nie żyć – mówił reporterom na pokładzie samolotu do Wisconsin. – Lekarz w szpitalu powiedział, że nigdy nie widział czegoś takiego. Nazwał to cudem. Dzięki szczęściu lub dzięki Bogu – wiele osób twierdzi, że to jednak dzięki Bogu – wciąż tu jestem – dodał republikanin.

Brutalna retoryka

Ma rację znakomity aktor James Woods, mówiąc, że ci, którzy wcześniej atakowali byłego prezydenta i czasami kpili, że trzeba go zabić, są odpowiedzialni za ostatnie wydarzenia. – Wszyscy lewicowi szaleńcy, którzy drwili z zabicia prezydenta Trumpa, mają dziś krew na rękach – ocenił. Brutalna retoryka ze strony liberalnych i lewicowych polityków, korporacyjnych mediów, światowej sławy piosenkarzy, sportowców i gwiazd Hollywood trwała latami. Atakowano Trumpa nie tylko jako polityka, ale przede wszystkim człowieka, również ojca i męża. Mówiono też o krzywdzie fizycznej, której oczekiwano. Odhumanizowano go.

Tygodniki wręcz prześcigały się w pomysłach, aby po raz kolejny zaprezentować okładkę z Trumpem jako Hitlerem lub w kapturze Ku Klux Klanu. Przez lata media i skrajnie lewicowi demokraci z łatwością porównywali Trumpa do Hitlera i przedstawiali go jako „zagrożenie dla demokracji” oraz amerykańskiego stylu życia. Demokraci występowali w telewizji i wzywali do „eliminacji Trumpa”. Sam prezydent Joe Biden wielokrotnie nazywał go dyktatorem, także w dniu

zamachu. Pięć dni przed tragicznymi wydarzeniami oznajmił, że trzeba Trumpa „trzymać na muszce”.

Użycie „śmiertelnej siły”

Nancy Pelosi, była spiker Izby Reprezentantów, zaledwie kilka dni przed zamachem grzmiała, że zwycięstwo Trumpa w listopadzie może oznaczać zagładę dla narodu, i podkreślała, że „należy go powstrzymać”. Lewicowa aktorka i piosenkarka Bette Midler puściła wodze fantazji i sugerowała Bidenowi aresztowanie republikanów i zezwolenie FBI na użycie „śmiertelnej siły” w celu odzyskania większości dla Partii Demokratycznej w Izbie Reprezentantów.

Z kolei udająca mężczyznę aktorka i piosenkarka jazzowa Lea DeLaria dosłownie i stanowczo wezwała obecnego gospodarza Białego Domu do zamordowania Trumpa w odpowiedzi na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie immunitetu prezydenta. Opublikowała dla 1,1 mln obserwujących ją na Instagramie wideo, w którym wzywa Bidena, aby „wysadził go w powietrze”.

Dzień przed zamachem miliarder i współzałożyciel LinkedIn Reid Hoffman podzielił się okrutną opinią. W pewnym momencie inny miliarder, ale zwolennik Trumpa Peter Thiel sarkastycznie podziękował Hoffmanowi za finansowanie procesów sądowych przeciwko byłemu prezydentowi, ponieważ zrobiono z niego „męczennika”, zwiększając jego szanse na reelekcję. Ze sceny Hoffman odpalił: „Tak, żałuję, że nie zrobiłem z niego rzeczywistego męczennika”.

Obcięta głowa

Mieliśmy sytuację przerażającą. Oto „artystka” kabaretowa i aktorka Kathy Griffin trzymała odciętą i zakrwawioną imitację głowy ówczesnego prezydenta. To był 2017 r. Mamy aktora Roberta De Niro, który oświadczył, że miałby ochotę ude-



Amerykańscy celebryci mniej lub bardziej dosłownie wzywali do „eliminacji Trumpa”
| fot. x.com/d

rzyć Trumpa w twarz. Mamy piosenkarkę Madonnę chcącą wysadzić Białą Dom. Gwiazdy Hollywood pozwalały sobie na niebezpiecznie krwawe scenariusze i otrzymały niekiedy milczące, a czasem wyraźne wsparcie ze strony demokratów.

Zaledwie dwa miesiące temu był szef Disneya i DreamWorks Jeffrey Katzenberg porównał Trumpa do Hitlera. Nadmienmy, że Katzenberg jest współprzewodniczącym kampanii wyborczej Joeego Bidena. Być może najbardziej dosłowne wezwanie do przemocy wobec Trumpa pojawiło się w teledysku rapera Snoop Dogga z 2017 r. do jego singla „Lavender”. Film, który okazał się proroczy, pokazuje rapera celującego w głowę Trumpa z broni i pociągającego za spust. Wspomniana Bette Midler otwarcie życzyła sobie, aby ktoś „dźgnął” Trumpa. Fantazjowała także o tym, jak zostaje on kopnięty „w jaja” i fizycznie pobity na oczach całego kraju. Aktor Johnny Depp w 2017 r. pytał: „Kiedy ostatni raz aktor zabił prezydenta?”. Potem przeproszał za tę wypowiedź.

Aktorka Debra Messing w 2020 r. życzyła sobie, aby Trump stał się ofiarą gwałtu. W tym samym roku wyraziła nadzieję, że trafi on do więzienia, gdzie stanie się „najpopularniejszym chłopakiem” wśród więźniów. Celebryta Jim Carrey zamieścił w 2018 r. ilustrację przed-

stawiającą płonącego na stosie ówczesnego prezydenta. Z kolei w lutym 2016 r. komik George Lopez udostępnił ilustrację przedstawiającą barona narkotykowego „El Chapo” dekapitującego Trumpa.

Ciągle im mało

Na tym nie koniec. W 2018 r. aktorka Jane Fonda zauważyła, że era Trumpa jest podobna do czasów Hitlera i Trzeciej Rzeszy. Wspomniany już Robert De Niro wielokrotnie porównywał karierę polityczną Trumpa do „kariery” Adolfa Hitlera. Osobowość telewizyjna, aktorka Rosie O'Donnell mówiła w 2018 r. tak: „Chciałabym wysłać wojsko do Białego Domu, żeby go dopadło”.

Scenarzysta filmu „Taksówkarz” Paul Schrader zastanawiał się w 2020 r., czy nie dać swoim studentom zadania napisania scenariusza, dotyczącego spisku mającego na celu zabicie prezydenta.

Bez wątplenia najbardziej drastyczny obraz przemocy wobec Trumpa pochodzi z nowojorskiego Public Theatre, który w 2017 r. inscenizował makabryczną śmierć ówczesnego prezydenta podczas produkcji „Juliusza Cezara” Szekspira. Inscenizacja wyreżyserowana przez dyrektora artystycznego Oscara Eustisa przedstawiała morderstwo Trumpa w Senacie.

Dzień po zamachu jeden z członków zespołu Tenacious

D, w którym występuje aktor Jack Black, krzyczał na koncercie, aby celując do Trumpa, „następnym razem nie spudłować”.

Po takich wypowiedziach nie dziwi, że wyrażenie „how do you miss” (jak mogłeś przestrzelić) zyskało po zamachu czołowe miejsce w serwisie X.

I dodajmy, że jeszcze w kwietniu demokratyczny kongresmen Bennie Thompson, przewodniczący powołanej przez Nancy Pelosi specjalnej komisji mającej wykazać winę Trumpa za „szturm na Kapitol” 6 stycznia 2021 r., zaproponował ustawę, aby pozbawiać byłego prezydenta w ogóle ochrony Secret Service.

Nienawiść zbiera żniwo

Komentator, pisarz i były doradca Trumpa dr Sebastian Gorka wyjaśnił to zjawisko: „To bardzo proste, nikt nie powinien być zaskoczony tym, co wydarzyło się wczoraj. Jest jedna partia w Ameryce, która znormalizowała przemoc”. To demokraci. Problem w tym, że lewicowe gadające głowy i sprzyjające im media relatywizują zamach, mało tego – obwiniają Trumpa i republikanów, przerzucając winę na nich za rzekomą „brutalną i przemocową retorykę”.

20-letni zamachowiec z Pensylwanii raczej działał sam i nie należy doszukiwać się zawiśniętych analiz. White mu do szalonej głowy, że Trump to Hitler, Mussolini, wyjątkowe zagrożenie dla demokracji, faszysta, dyktator i rosyjski szpieg, który podważał wyniki wyborów prezydenckich, także gwałcił, „insurekcjonista” i zdrajca. Wsłuchiwał się w media i celebrytów, którzy przyklaskiwali fałszywym impeachmentom, oklaskiwali federalny nalot na jego dom i apele Joeego Bidena, aby Trumpa uwięzić, doprowadzić do bankructwa i odebrać mu firmy. Wsłuchiwał się w wezwania, aby go zabić – a takie były. Tylko tyle i aż tyle.



fot. Facebook/d

Jacek Dukaj

(ur. 1974) polski pisarz fantastyki naukowej, autor powieści „Aguerre w świecie”, „Perfekcyjna niedoskonałość”, „Lód”

⚡ Cham obrzydliwy, czemu nie, piękną karierę można zrobić, chamstwo ma wielką przyszłość, cały świat stoi przed chamstwem otworem, subtelni, wstydlivi i wrażliwi ustępują przed nim, bo tylko cham by ustał i nie ustąpił, mądrzy nie wdają się w dyskusje przegrane po pierwszym ciosie maczugi... ⚡

PUBL...

13

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Marcin Romanowski na wolności. Klęska rządu w „dojeżdżaniu” opozycji

Operacja „Romanowski” legła w gruzach

Upokorzenie i osadzenie w areszcie wydobywczym byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, zawiadującego wcześniej Funduszem Sprawiedliwości, miało być zapewne jednym z kulminacyjnych punktów politycznych igrzysk ekipy Donalda Tuska i Adama Bodnara. Projekt nie dość, że spalił na panewce, to jeszcze ośmieszył jego autorów, wzniecając przy tym międzynarodowy skandal. Jak podkreśla sędzia Barbara Piwnik, organy wymiaru sprawiedliwości „zobligowane są do znajomości prawa i perfekcyjnego jego stosowania”, co w przypadku motywowanych politycznie działań neoprokuratury wydaje się mocno wątpliwe.

Przemysław Obłuski

W poniedziałek, po wcześniejszym uchyleniu przez Sejm immunitetu w związku z postępowaniem prokuratury ws. rzekomych nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości, ABW w towarzystwie policji w spektakularny sposób zatrzymała byłego wiceministra sprawiedliwości, posła Marcina Romanowskiego. Mimo że parlamentarzyści wraz ze swoim pełnomocnikiem stawili się wcześniej w prokuraturze w celu złożenia wyjaśnień, oddając się tym samym do dyspozycji śledczych, „bodnarowcy” zdecydowali, że zatrzymanie i doprowadzenie Romanowskiego w kajdankach przed oblicze wymiaru sprawiedliwości powinno się odbyć z udziałem telewizyjnych kamer i licznie zgromadzonych reporterów.

Nie obyło się przy tym bez poniżającej procedury, która – jak przekazał pełnomocnik polityka, mecenas Bartosz Lewandowski – polegała na konieczności obnażenia się posła przed funkcjonariuszami w celu przeszukania. A wszystko po to, aby zaspokoić oczekiwania żadnego politycznej krwi twardego elektoratu koalicji 13 grudnia.

Jak krew w piach

Spektakl, którego reżyserem był nieumocowany prawnie do wykonywania swoich obowiązków Dariusz Korneluk, mógłby się „bodnarowcom” udać, gdyby nie pewien istotny szczegół. Jak się okazało, prokuratorzy działający w zespole śledczym do zbadań funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości nie zdołali w odpowiednim czasie ustalić, że Marcin Romanowski jest obecnie członkiem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, co sprawia, że jest chroniony

międzynarodowym immunitetem.

Kiedy doszło do uchylenia mu przez koalicję 13 grudnia immunitetu sejmowego, Ministerstwo Sprawiedliwości, a konkretnie wiceszef tego resortu Arkadiusz Myrcha, pospieszyło rzutem na taśmę na ratunek prokuraturze, zlecając w trybie pilnym sporządzenie dwóch opinii (dr hab. Joanny Juchniewicz oraz dr hab. Andrzeja Jackiewicza), które legitymizowałyby bezprawne działania śledczych. W zamieszczonym 15 lipca komunikacie Prokuratury Krajowej stwierdzono, że „immunitet PACE [Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy] nie wyłącza możliwości zatrzymania i przedstawienia zarzutów posłowi Marcinowi Romanowskiemu”.

– Zarówno analiza obowiązujących przepisów, jak i treść uzyskanych w tym zakresie dwóch opinii niezależnych ośrodków naukowych wprost potwierdzają, że immunitet Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nie wyłącza możliwości zatrzymania i postawienia zarzutów posłowi Marcinowi Romanowskiemu. Nie wyłącza również możliwości jego tymczasowego aresztowania – podkreślono.

Sukces Lewandowskiego

Ten desperacki manewr się nie udał m.in. dzięki interwencji obrońcy Romanowskiego, który o zatrzymaniu i wniosku aresztowym wobec swojego klienta poinformował wszystkie instytucje Rady Europy. W reakcji na pismo mec. Lewandowskiego przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Theodoros Rouso-poulos potwierdził ważność immunitetu polityka, kierując stosowne żądania w tym zakresie do marszałka Sejmu Szymona Hołowni.

Skutek tych działań był taki, że sędzia referent, z uwa-



Na śródowej konferencji prasowej uzurpujący sobie prawo do pełnienia funkcji prokuratora krajowego Dariusz Korneluk stwierdził, że nie pamięta nawet nazwisk autorów wadliwych i nieoddających stanu faktycznego opinii, powołanych przez resort sprawiedliwości biegłych | fot. Jacek Szydłowski/Forum

gi na swoje wcześniejsze zaangażowanie w walkę z reformami wymiaru sprawiedliwości przeprowadzanymi przez resort, w którym Romanowski pełnił funkcję wiceministra, musiała podjąć decyzję o natychmiastowym zwolnieniu polityka i niezastosowaniu wobec niego aresztu.

Komentując dla „Gazety Polskiej Codziennie” kompromitujące działania prokuratury, sędzia w stanie spoczynku i była minister sprawiedliwości Barbara Piwnik przyznała, że w ciągu wielu lat swojej praktyki zawodowej w uzasadnieniach wydawanych przez nią wyroków wskazywała „na niedoskonałości i braki w pracy organów ścigania”. – Także na braki, jeśli chodzi o prawidłowość przeprowadzenia czynności z udziałem prokuratorów – dodała. Jak wskazała, doświadczała w związku z wyrażaniem tych poglądów „wielu przykrości”, jednak jej zdaniem „opinia publiczna powinna być o podobnych sprawach informowana”.

– Zawsze podkreślałam, że wskazując na braki, na błędy, na to, że czasem pośpiech

albo brak należytej refleksji doprowadzają do złych zdarzeń, nie chciałam nigdy godzić w powagę organów ścigania, powagę państwa. Wręcz przeciwnie, chciałam, aby wyciągano wnioski na przyszłość. Teraz mam takie wrażenie, że te wszystkie uwagi, które przez lata zgłaszałam, nie przyniosły jednak efektu – stwierdziła sędzia Piwnik.

Przyznała, że w przypadku sprawy związanej z zatrzymaniem i wnioskiem o areszt dla posła Marcina Romanowskiego daleka jest od „podejrzewania kogokolwiek o złą wolę czy celowe działania”, ale wyraziła nadzieję, że działania prokuratury „będą skrupulatnie wyjaśniane”.

– Zwracam uwagę, że trzeba perfekcyjnie stosować prawo, znać prawo i wtedy, kiedy dochodzi do stosowania prawa, podejmować decyzje w tym zakresie. Politycy powinni milczeć i nie wyrażać swoich sądów, poglądów, komentarzy, zanim właściwe osoby, które wykonują czynności z zakresu organów ścigania, nie wydadzą decyzji. Wtedy można oczywiście dyskutować, ale

nie narzucać swoich poglądów wcześniej tym, którzy te decyzje będą musieli podjąć – stwierdziła była wice-minister sprawiedliwości.

Wadliwe opinie prawne

Pytana o zasadność powoływania się na opinie prawne, które w przypadku posła Romanowskiego miały wskazywać na brak konieczności wnioskowania o uchylenie mu immunitetu Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, a ponadto zamawiane były nie przez prokuraturę, ale Ministerstwo Sprawiedliwości, sędzia Barbara Piwnik przypomniła, że organy wymiaru sprawiedliwości zobligowane są do „znajomości prawa i perfekcyjnego jego stosowania”.

– W toku postępowania przygotowawczego czy sądowego można korzystać z różnego rodzaju opinii, ale – zasadnicza sprawa: to organ, który prowadzi postępowanie, kiedy uzna za słuszne i w ramach wydanej w tym zakresie decyzji, określa, kto, jak i w jakim zakresie ma daną opinię wydawać. Tu chcę dodać, że jest kwestia szczególna (pomijając już, skąd przyszło polecenie), że rzeczywiście organy stosujące prawo mają obowiązek znać prawo i co do prawa te opinie nie powinny się zdarzać – oceniła sędzia Piwnik.

Wspomniała jednocześnie, że jeżeli sprawa „dotyczy bardzo specyficznego zagadnienia, wchodzącego w zakres prawa międzynarodowego”, to wówczas zasięgnięcie takiej opinii może być zasadne. – Ale tak, jak powiedziałam wcześniej: organ prowadzący postępowanie powinien ściśle określić jakąś wąską specjalizację w granicach prawa. Tu mamy do czynienia z inną sytuacją i, jak myślę, ten problem znajomości, zawiłości prawa międzynarodowego nie wchodził w grę – oceniła, wyrażając nadzieję, że opinia publiczna powinna „usłyszeć głos przedstawicieli prokuratury, którzy wytłumaczą ten inny sposób uzyskania opinii”.

Niestety podczas śródowej konferencji prasowej uzurpujący sobie prawo do pełnienia funkcji prokuratora krajowego Dariusz Korneluk nie rozwiązał wątpliwości artykułowanych m.in. przez sędzię Piwnik, stwierdzając ponadto, że nie pamięta nawet nazwisk autorów wadliwych i nieoddających stanu faktycznego opinii, powołanych przez resort sprawiedliwości biegłych.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



FORTEPIAN \ Muzeum Zamek w Łańcutie wzbogaciło się o kolejny zabytkowy eksponat. Jest nim fortepian Teodora Leszetyckiego, na którym uczył się grać m.in. Ignacy Paderewski. Niezwykły obiekt można oglądać na ekspozycji I piętra zamku. Nie będzie to jednak jego jedyna rola w łańcuckiej rezydencji. Publiczność będzie miała okazję słuchania jego dźwięków w trakcie Muzycznego Festiwalu w Łańcutie.

Anna Krajkowska

Warszawa

W sobotnie wieczory lipca i sierpnia mieszkańcy stolicy oraz turyści mogą słuchać wymienionej muzyki na Rynku Starego Miasta, tuż koło warszawskiej Syrenki. Festiwal Jazz na Starówce odbywa się już po raz 30. i można odnieść wrażenie, że melomanów z roku na rok jest coraz więcej. W najbliższą sobotę (godz. 19) zaśpiewa Aga Zaryan ze swoim kwintetem. Program na kolejne spotkania przedstawia się następująco: 27 lipca – Adam Wendt Quartet z projektem „The Choice”; 3 sierpnia – Nahorny/Schmidt/Bogdanowicz/Biskupski „Freedom Book – Echoes Of Heyday”; 10 sierpnia – Emmet Cohen Trio; 17 sierpnia – Fabrizio Bosso Quartet „We – Wonder”; 24 sierpnia – Johann Arman Organ Trio; 31 sierpnia – Adzik Sendeci Quartet & Ken Norris „In memories of Al Jarreau”. Wstęp wolny. Melomanom polecamy również inny cykl koncertów plenerowych, który w soboty odbywa się w Warszawie (park Ujazdowski, godz. 16) – mowa o wydarzeniu pt. „Paderewski na Ujazdowie”. To wprowadzie koncerty klasyczne, ale wśród wykonawców są także znani jazzmani. I tak 20 lipca utwory ojca niepodległości, wybitnego pianisty i kompozytora zagra Krzysztof Herdzin. Organizatorzy zachęcają uczestników do zabrania ze sobą koców piknikowych. Wstęp wolny.

Kraków

W wakacje jazzmani chętnie odwiedzają także stolicę Małopolski, by wystąpić na

MUZYKA NA WAKACJE \ Kulturalna mapa letnich festiwali jazzowych

Pora na jazz

Podczas tegorocznych letnich festiwali jazzowych w Polsce wystąpią m.in. Fabrizio Bosso, Lizz Wright, Stacey Kent, John Scofield, Dave Holland i wiele polskich gwiazd jazzu, których zdecydowanie warto posłuchać. Żal nie skorzystać, szczególnie że na niektóre koncerty wstęp jest wolny.

Summer Jazz Festival Kraków. Organizatorzy 29. edycji festiwalu przygotowali ponad 100 wydarzeń. Niektóre z nich, jak tradycyjna Niedziela Nowoorleańska, już się odbyły, ale przed nami jeszcze dużo dobrej muzyki. Dziś w Kinie Kijów zaśpiewa gwiazda światowego formatu Lizz Wright, wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, a w sobotę swoim głosem będzie czarować fenomenalna Stacey Kent. W Piwnicy pod Baranami jutro wystąpią Bernard Maseli & DJ Eprom – Warp Travelers, w swoje imieniny (25.07) zagra Krzysztof Ścierański z kwartetem, dzień później Laboratorium, a 31 lipca Adam Czerwiński będzie świętował 40 lat na scenie. W ramach Solo Piano Week w Filharmonii Krakowskiej zagrają m.in. Joachim Menzel (25.08), Adam Makowicz (29.08) i Włodzimierz Pawlik (30.08). Festiwal zakończy 1 września koncert poświęcony Jarkowi Śmietanie. Wydarzenia są biletowe.

Krosno

Rozpoczynający się dziś 9. Young Arts Festival w Krośnie potrwa do 21 lip-



Koncerty plenerowe cieszą się sporym zainteresowaniem publiczności
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

ca. Wydarzenie dostarcza mnóstwa przeżyć miłośnikom jazzu, hip-hopu, muzyki world, elektronicznej i klasycznej. Tak będzie i tym razem. Szczególnie polecamy koncert 20 lipca. Na scenie pojawią się dwie gwiazdy jazzu: John Scofield i Dave Holland. Obaj muzycy grali z legendą trąbki Milessem Davisem.

Gdańsk

Jazz Jantar „Lato w gdańskim klubie Żak” potrwa do 20 lipca. W piątek o godz. 20 polecamy koncert Minimits. Trio w składzie: Franciszek Raczkowski – fortepian, Franciszek Pospie-

szalski – kontrabas, Bartosz Szablowski – perkusja, zagra zupełnie nowy materiał. Gwiazdą wieczoru będzie Abacaxi – trio prezentuje świeże brzmienie, skupione wokół niezależnego gitarzysty Juliana Despreza. W sobotę zagrają Marcus Klossek Blink 6 oraz Amad Stare. Koncerty biletowe.

Wrocław

Vertigo Summer Jazz Festival 2024 po raz kolejny promuje muzykę jazzową na ulicach Wrocławia. Koncerty odbywają się codziennie do końca lipca w różnych przestrzeniach miasta, m.in. w parkach (soboty),

na dachach (środy), na miejskich plażach (poniedziałki), w tramwajach (wtorki) i na Wyspie Daliowej (niedziele). Na większość koncertów wstęp jest wolny.

Gliwice

XX Międzynarodowy Festiwal Jazz w Ruinach 2024 odbędzie się w dniach 2–10 sierpnia w niesamowitych przestrzeniach liczącej ponad 150 lat Hali Modeli GZUT w Gliwicach. Wydarzenie otworzy utalentowana młoda pianistka i kompozytorka Hania Derej ze swoim kwintetem. Następnie koncert dadzą Schmidt | Salamon Experience ft. Grzech Piotrowski – nowa formacja muzyczna na polskim rynku, nawiązująca do historii i dziedzictwa legendarnego zespołu FOURS Collective. Wydarzenia w ramach festiwalu są biletowe.

Iława

W drugiej połowie wakacji melomanów gościła będzie także Iława. Tamtejszy festiwal Złota Tarka odbędzie się w dniach 9–11 sierpnia. W Amfiteatrze im. Louisa Armstronga wystąpią m.in. Leszek Możdżer, Olivier Franc Quintet, Ilawa All Stars Big Band oraz wielkie damy jazzu: Urszula Dudziak i Grażyna Auguścik. Ciekawie zapowiada się koncert „100 lat jazzu w światowym kinie”. Na te koncerty obowiązują bilety, ale organizatorzy przygotowali też bezpłatne wydarzenia. O północy z 9 na 10 lipca w parku miejskim odbędzie się bal jazzowy, a w niedzielę o godz. 14 w amfiteatrze będzie można posłuchać mszy jazzowej.

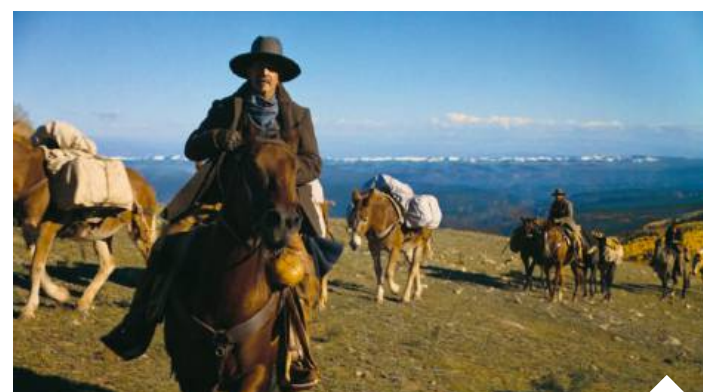
Bez szalu na horyzoncie

KINO \ W produkcję i reżyserię epickiej serii „Horyzont” Kevin Costner włożył całe serce i do tego mnóstwo pieniędzy. Nie wahał się, ponieważ – jak zadeklarował – jest to film, który zawsze chciał obejrzeć. Niestety mimo gwiazdorskiej obsady i widowiskowej realizacji western Costnera nie przyciąga do kin tłumów, a druga część sagi prawdopodobnie będzie wycofana z harmonogramu premier.

Film „Horyzont. Rozdział 1” wszedł na duże ekrany 28 czerwca. Western Kevina Costnera, zdobywcy dwóch Oscarów, twórcy nagrodzonego siedmioma nagrodami akademii „Tańczącego z wilkami”, to zrealizowana z rozmachem wielowatkowa opowieść o ludziach, którzy ryzykują wszystko, by spełnić swoje marzenia na amerykańskim Dalekim Zachodzie.

Akcja rozgrywa się w czasach wojny secesyjnej. Na ekranie, oprócz Costnera, pojawiają się m.in. Sienna Miller, Sam Worthington, Giovanni Ribisi, Jena Malone, Danny Huston. Duże wrażenie robią spektakularne zdjęcia i porywająca muzyka Johna Debneya. A jednak – mimo wielu pozytywnych recenzji – pierwsza część sagi zaliczyła kinową klępkę. Pojawiły się doniesienia, że

planowana na 16 sierpnia premiera „Rozdziału 2” została wstrzymana, aby widzom dać więcej czasu na zaznajomienie się z projektem. Prawdopodobnie pierwsza część miniserii wcześniej trafi na VOD. Streamingowi giganci są zainteresowani dołączeniem jej do swojej bazy. W naszej opinii byłby to dobry zabieg. Film jest bardzo długi – trwa prawie 3 godziny (na seans w kinie należy



| fot. mat. pras./d

sobie zarezerwować dodatkowo pół godziny na reklamy), w trakcie których pojawia się bardzo dużo wątków i postaci. Tego rodzaju produkcje lepiej ogląda się w streamingu, gdzie można sobie zrobić przerwę w seansie lub cofnąć się do wybranej sceny. A gdy widz już się zorientuje w tym

zawiłym świecie „Horyzontu” i produkcja się spodoba, wówczas seans w kinie będzie przyjemnością. Opus magnum wybitnego aktora i reżysera ma mieć cztery odsłony. Costner pracuje obecnie nad trzecią.

.....
(AnKraj)



MISTRZ EUROPY ZMIENIA KLUB

TRANSFERY \ Hiszpański piłkarz Alvaro Morata przeszedł z Atletico Madryt do AC Milan. Włoski klub zapłacił klauzulę odstępnego wynoszącą 13 mln euro. 31-letni napastnik, który dopiero co świętował triumf na Euro 2024, podpisał kontrakt do czerwca 2028 r.

16

CZWARTEK 18 LIPCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA \ Odzyskać mistrzostwo

Jeden cel przed Legią

Legia Warszawa była bardzo aktywna w letnim oknie transferowym i pozyskała nowych piłkarzy w każdej formacji. Stołeczna drużyna przygotowywała się do gry na dwóch frontach – w ekstraklasie, gdzie jej podstawowym celem będzie odzyskanie mistrzostwa kraju, i w eliminacjach Ligi Konferencji, gdzie klub ma się zamełdować w fazie grupowej.

Dawid Tomaszewski

Burzliwy sezon 2023/2024 Legia ukończyła na trzecim miejscu w ekstraklasie. Zwolnionego w kwietniu trenera Kostę Runjaicia zastąpił Gonçalo Feio, który wcześniej z Motorem Lublin awansował z drugiej do pierwszej ligi. Nominacja portugalskiego szkoleniowca, słynącego z porywczego charakteru, była obarczona ryzykiem, ale dotychczasowe wyniki wskazują, że mógł to być słuszny wybór.

Po trzech latach z Legii odeszli Portugalczycy, którzy byli kluczowymi zawodnikami – kapitan i lider środka pola Josué oraz lewy obrońca Yuri Ribeiro. W związku z tym legioniści rozpoczęli ofensywę transferową.

Prawdziwym hitem może okazać się wypożyczenie z opcją pierwokupu kameruńskiego napastnika Jean-Pierre'a Nsame, który ma bardzo ciekawe CV.

Występował we włoskich, w szwajcarskich i we francuskich klubach. Ostatnio grał w Como. 31-latek zdobył aż osiem trofeów z Young Boys Berno – sześć razy mistrzostwo i dwukrotnie Puchar Szwajcarii. Dwa razy został też najlepszym piłkarzem ligi szwajcarskiej (2020, 2021). Sześć razy był królem strzelców różnych rozgrywek. Czterokrotnie wystąpił w reprezentacji Kamerunu i został powołany na mundial w Katarze.

– Mam nadzieję na fantastyczny sezon. Legia ma wspaniałych kibiców. Przeszedłem tutaj, aby wygrywać. W klubie czuć ducha zwycięstwa. Musimy wygrać ligę i puchar. Legia musi wrócić na najwyższe miejsce w Polsce – powiedział nowy napastnik.

Kolejnym ciekawym nabytkiem jest Portugalczyk Claude Gonçalves, który przez ostatnie trzy sezony występował w Łudogorcu Razgrad. Wypożyczony ze



Jean-Pierre Nsame może być dużym wzmocnieniem Legii

fot. legia.net/d

Sportingu Lizbona został skrzydłowy Ruben Vinagre, który może też grać na pozycji lewego obrońcy. Portugalczyk występował też w Wolverhampton Wanderers, Olympiakosie Pireus, Hull City i Hellasie Werona. Były młodzieżowy reprezentant Portugalii to mistrz Europy U-17 z 2016 r. i U-19 z 2018 r. Łącznie w kadrach juniorskich rozegrał 55 meczów.

Na stadion przy Łazienkowskiej po ponad dwóch latach wrócił Luquinhas, który zdobył z Legią dwa mistrzowskie tytuły. W lutym 2022 r. został sprzedany za 3,2 mln euro do New York Red Bulls. Ostatnie miesiące spędził w brazylijskim klubie Fortaleza. Ofensywny pomocnik został wypożyczony do końca sezonu i może wypełnić lukę po Josué. Najnowszym

nabytkiem Legii jest środkowy obrońca Sergio Barcia, który jest wychowankiem Celty Vigo, a ostatnio występował w CD Mirandes w LaLiga 2.

W sparingu z Jagiellonią Białystok po ostrym wejściu rywała kontuzji kolana doznał środkowy pomocnik Juergen Elitim, który był podstawowym graczem Legii. W ubiegłym sezonie wystąpił w 50 meczach. Jego przerwa w grze może potrwać od kilku tygodni do kilku miesięcy. Kolumbijczyk przeszedł już operację łąkotki.

Legia w letnim okresie przygotowawczym trenowała w ośrodku w Książenicach i austriackich Alpach. Rozegrała siedem sparingów. Ich bilans to cztery zwycięstwa, remis i dwie porażki. Legioniści ulegli Universitatei Krajowej z Rumunii oraz cypryjskiemu Pafos po 0:1. Najbardziej okazałe było ich zwycięstwo nad rumuńskim Botosani – 6:0.

W sobotę Legia podejmie Zagłębie Lubin na inaugurację rozgrywek ligowych. Wojskowi po raz ostatni wygrali ekstraklasę w 2021 r. za kadencji trenera Czesława Michniewicza. Potem po tytuł sięgnęły kolejno Lech Poznań, Raków Częstochowa i Jagiellonia Białystok. Legioniści rozpoczną rywalizację od drugiej rundy eliminacji Ligi Konferencji. Celem oprócz odzyskania tytułu jest awans co najmniej do fazy grupowej.

KRZYŻÓWKA

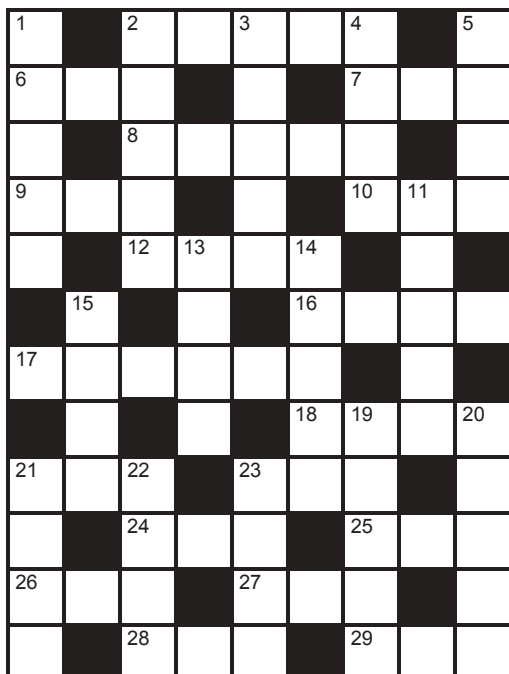
POZIOMO

- 2) szczypta, odrobina
- 6) narząd wzroku
- 7) rodzaj, wzór
- 8) antonim bogactwa
- 9) przodek krowy
- 10) uszczelnia okno
- 12) wezwanie, odezwia
- 16) stolica Norwegii
- 17) taneczny obrót
- 18) plotkująca sąsiadka
- 21) naturalne, zdrowe
- 23) w rękę woźnicy
- 24) karty lub bierki
- 25) czeskie „tak”
- 26) lata koło nosa
- 27) skok do wody
- 28) można go spiec
- 29) żółw lub wąż

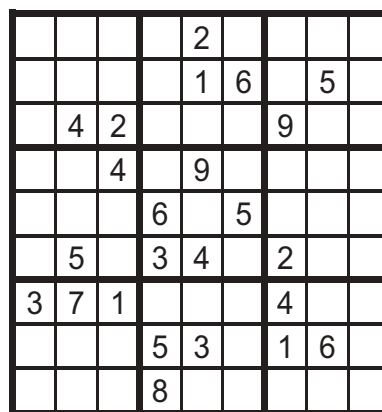
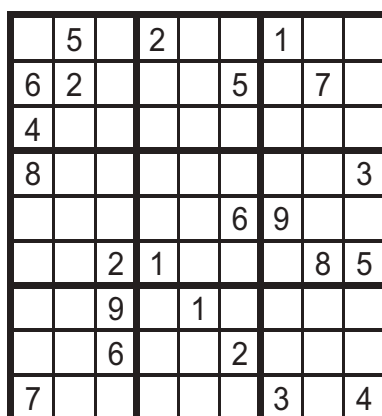
PIONOWO

- 1) mocne wino portugalskie
- 2) indyjski okularnik
- 3) roślina z herbarium
- 4) inwazja, napad
- 5) przełożony klasztoru
- 11) religia muzułmanów
- 13) imię 12 papieży
- 14) piłka w badmintonie

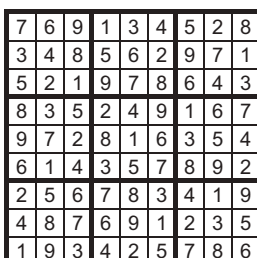
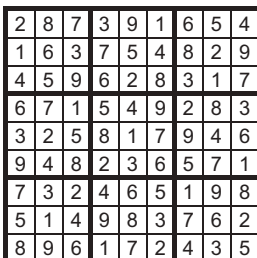
- 15) liczony w latach
- 19) codzienny w kasie
- 20) moll lub dur
- 21) kanon moralny
- 22) pies na polowaniu
- 23) udziela kredytów



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.